Sprawozdanie merytoryczne

ZA 2022 ROK

Teatr Muzyczny im. Danuty Baduszkowej w Gdyni

58 785 58 10

Plac Grunwaldzki 1
81 – 372 Gdynia

muzyczny.org
sekretariat@muzyczny.org

Spis treści

Sprawozdanie opisowe 1
Premiery 9
Edukacja 18
Nagrody / Nominacje / Wyróżnienia 21
Wydarzenia impresaryjne 22
Informacje w mediach 25
Zestawienia statystyczne 63
Informacje o teatrze 64

Sprawozdanie opisowe

W 2022 roku na Dużej Scenie zagraliśmy „Rewię 80' & Italy. Koncert Sylwestrowy na Bis", czyli powtórkę z Koncertu Sylwestrowego; polską megaprodukcję ubiegłego roku – „Mistrza i Małgorzatę"; najbardziej roztańczony musical świata, czyli „Gorączkę sobotniej nocy"; musical o naszej tożsamości pt. „Chłopi"; musical na podstawie opowiadań Andrzeja Sapkowskiego pt. „Wiedźmin"; amerykański hit „Hairspray" – The Broadway Musical; „Lalka" według powieści Bolesława Prusa; „Piotruś Pan" zrealizowany w technologii 3D; niekwestionowane arcydzieło gatunku czyli „Skrzypek na dachu"; najnowszą produkcję, czyli broadwayowski komediowy musical „Something Rotten, czyli coś się psuje" oraz Koncert Sylwestrowy pt. „Rewia 90' & British".

Na Nowej Scenie dla dorosłych widzów przygotowaliśmy brytyjską farsę pt. „Okno na Parlament"; autorski spektakl Wojciecha Kościelniaka – „Mury Jerycha"; musical w wykonaniu muppetów – „Avenue Q"; najdłużej graną sztukę scen amerykańskich – „Szalone nożyczki" oraz spektakl dyplomowy IV roku adeptów Studium Wokalno-Aktorskiego pt. „Once on This Island". Najmłodsi widzowie mogli zobaczyć „Brzechwę dla dzieci", „Księgę dżungli" oraz przygody rezolutnej „Pchły Szachrajki".

W styczniu 2022 r. oferta repertuarowa Sceny Kameralnej wzbogaciła się o Projekt Inicjatyw Aktorskich, w ramach którego każdy członek naszego zespołu artystycznego może zgłosić autorską propozycję inscenizacji: monodram, minirecital, małą formę dramatyczną lub sceniczny duet, a koszty i ryzyko funkcjonowania w warunkach rynkowych są równo podzielone pomiędzy tworzących spektakle aktorów i instytucję.

Scena Kameralna jest przewidziana jako miejsce dla eksperymentu artystycznego i nowych form teatralnej ekspresji. Ponadto na scenie liczącej 147 miejsc odbywają się pokazy dyplomowe adeptów Państwowego Policealnego Studium Wokalno – Aktorskiego im. D. Baduszkowej w Gdyni oraz koprodukcje ze Stowarzyszeniem „Baduszkowcy". W 2022 r. w ramach Projektu Inicjatyw Aktorskich, odbyły się pokazy recitalu Marka Sadowskiego i Saszy Reznikowa pt. „Z pamiętnika samotnika, czyli żywoty nieświętych", a także spektaklu muzycznego pt. „Od zmierzchu do świtu. Piosenki Taty Kazika"; spektakl z udziałem Krzysztofa Wojciechowskiego i Karoliny Merdy pt. „Zapomniany brat. Historia Bronisława Piłsudskiego"; kameralnego koncertu Mai Gadzińskiej, Izabeli Pawletko i Sylwii Wąsik-Szlempo pt. „Pomorskie opowieści…na nowo zagrane"; interaktywnego spektaklu Magdaleny Smuk pt. „MaMy Czas"; „Sztafeta pokoleń" z udziałem Filipa Bielińskiego i Andrzeja Śledzia, „Sinatra way" w wykonaniu Tomasza Więcka oraz minikoncert pt. „Francja elegancja" w interpretacji Mateusza Deskiewicza. Na Nowej Scenie w ramach Projektu Inicjatyw Aktorskich odbyły się pokazy spektakli autorstwa Marka Sadowskiego pt. „Moje piosenki, czyli pożegnanie dekady" oraz „Chopin wiwisekcja" w reż. Katarzyny Kurdej.

15 i 16 stycznia odbyły się dwa pokazy spektaklu w ramach Projektu Inicjatyw Aktorskich pt. „Z pamiętnika samotnika…". Muzyczna propozycja dla wszystkich tych, którzy lubią spojrzeć na świat z lekkim przymrużeniem oka. To wieczór pełen uśmiechu i refleksji nad codziennością, przeplatany biograficznymi wątkami z życiorysów świetnie znanych naszej publiczności aktorów. Na scenie Sasza Reznikow oraz Marek Sadowski, gwarantujący sporą dawkę pozytywnej energii, w sam raz na obecną rzeczywistość. Wykonali piosenki o zagwozdkach dzisiejszych czasów, złożonych relacjach damsko-męskich oraz wykonywanym zawodzie aktora.

W styczniu poinformowaliśmy widzów o zakończeniu licencji na musical „Gorączka sobotniej nocy". W związku z tym 22 maja pożegnaliśmy ten tytuł. Polska prapremiera odbyła się 21 kwietnia 2018 r. Reżyserem spektaklu był Tomasz Dutkiewicz. W sumie zagraliśmy ten tytuł 69 razy dla ponad 70.000 widzów.

Miło nam poinformować, że gdański koncern Grupa LOTOS trzeci rok z rzędu został Mecenasem Głównym Teatru Muzycznego im. Danuty Baduszkowej w Gdyni. Przed nami wiele artystycznych wyzwań w 2022 roku.

2 lutego do sprzedaży trafiło wydanie DVD musicalu „Piotruś Pan" w reż. Janusza Józefowicza. Doceniany przez dzieci i dorosłych musical familijny można już nabyć w kasach teatru i w sklepiku teatralnym.

W związku z wybuchem wojny w Ukrainie, Teatr Muzyczny organizował wewnętrzne zbiórki pieniędzy wśród pracowników, przekazywane na pomoc osobom z Ukrainy. Wspólnie z Polską Akcją Humanitarną została uruchomiona internetowa zbiórka pieniędzy ofiarom wojny. W Domu Aktora funkcjonowały miejsca noclegowe dla uciekających z Ukrainy. Teatr przygotował wizualne znaki solidarności z Ukrainą, w tym ulotki, ukraińska flaga na dachu budynku.

26 lutego odbył się setne wystawienie musicalu „Chłopi" w reż. Wojciecha Kościelniaka. Dedykowaliśmy nasz jubileusz tej ponadczasowej opowieści „o ludziach dla ludzi" mieszkańcom Ukrainy, pozostających nieustannie w naszych myślach z każdym krokiem na scenie.

8 marca na Scenie Kameralnej został zaprezentowany spektakl w ramach Projektu Inicjatyw Aktorskich pt. „Zapomniany brat. Historia Bronisława Piłsudskiego" - patriotyczny melodramat w brawurowym wykonaniu solistów - Karoliny Merdy i Krzysztofa Wojciechowskiego prezentuje epizody z życia Bronisia - brata Józefa Piłsudskiego ze szczególnym uwzględnieniem pobytu u japońskiego plemienia Ajnów. Największym atutem spektaklu (oprócz gry aktorskiej) jest bogata reprezentacja wielu kultur muzycznych.

10 marca na Scenie Kameralnej odbył się casting wewnętrzny do najnowszej premiery - „Something Rotten, czyli coś się psuje" w reż. Tomasza Dutkiewicza. Pod koniec marca została ogłoszona obsada tego tytułu.

W poniedziałek, 14-go marca na Dużej Scenie odbył się polsko-francuski „Koncert wspomnień", podczas którego uczniowie z przedszkola Ecole Maternelle et Primaire zebrali fundusze na rzecz podopiecznych gdyńskiego hospicjum „Bursztynowa Przystań". Za organizację koncertu odpowiadał Alain Mompert – Konsul Honorowy Francji na Pomorzu oraz jego małżonka Grażyna Mompert.

22 i 23 marca Maja Gadzińska, Izabela Pawletko i Sylwia Wąsik-Szlempo wystąpiły w spektaklu „PoMorskie opowieści... na nowo zagrane" - to muzyczna podróż przez Pomorze i Kaszuby z perspektywy trzech zupełnie różnych kobiet. Aranżacją muzyki zajął się Krzysztof Wojciechowski. Koncert powstał jako projekt dyplomowy studentów Zarządzania instytucjami artystycznymi na Uniwersytecie Gdańskim - Mai Gadzińskiej, Weroniki Dunst i Bartłomieja Pastuszki.

27 marca w Teatrze Miejskim odbyło się uroczyste wręczenie Nagród Prezydenta Gdyni z okazji Międzynarodowego Dnia Teatru. Wśród laureatów znaleźli się nasi artyści: Urszula Bańka z zespołu baletowego, Marek Sadowski z zespołu aktorskiego, Piotr Górka - inspektor orkiestry. Nagrody dyrektora Teatru Muzycznego Igora Michalskiego otrzymali natomiast: Ewa Oleszczuk, radca prawny, Julia Polakowska z zespołu baletowego, Sylwia Dobosz z Biura Obsługi Widzów, Jerzy Grabowski z zespołu technicznego, Sandra Rakoczy-Al-Saadi z działu księgowości.

13 kwietnia odbył się charytatywny koncert solidarności z narodem ukraińskim. Tego wieczora ze zbiórki w teatrze uzyskano 25 800 zł oraz 100 euro. Wystąpili artyści Teatru Muzycznego, artyści z Ukrainy, studenci Studium Wokalno-Aktorskiego przy Teatrze Muzycznym w Gdyni oraz artyści z Akrobatycznego Teatru Tańca Mira-Art. Przygotowania do koncertu odbywały się między próbami i spektaklami z bieżącego repertuaru, a trzy ostatnie dni wykonawcy poświęcili wyłącznie na to wydarzenie. Widowisko reżyserował Bernard Szyc. Cały zespół, także obsługa spektaklu zrzekli się wynagrodzeń za udział w koncercie. Dzięki pomocy Gdyńskiej Szkoły Filmowej oraz Pultyn Studio wydarzenie było transmitowane online na kanale YouTube Teatru Muzycznego. Jednocześnie otwarta została internetowa zbiórka na rzecz Polskiej Akcji Humanitarnej - SOS Ukrainie. W przerwie koncertu wolontariusze zbierali pieniądze do skarbonek Polskiej Akcji Humanitarnej. Można było też kupić prace plastyczne uczniów Państwowego Liceum Sztuk Plastycznych im. M. Abakanowicz w Gdyni. Dochód z zakupu będzie także przeznaczony na pomoc Ukrainie.

4 maja w przestrzeni Teatru Muzycznego w Gdyni stanęła łagodna komora hiperbaryczna firmy OMNIOXY. Przez najbliższy rok pracownicy będą mogli korzystać z tego innowacyjnego sprzętu podczas sesji dotleniających organizm. Prototypy komór hiperbarycznych powstają w Pomorskim Parku Naukowo-Technologicznym z inicjatywy założycieli firmy OMNIOXY - Adama i Marcina Cegielskich. Rozpoznali oni duże zapotrzebowanie w kraju na urządzenia wspomagające regenerację i relaksację organizmu. Łagodne komory hiperbaryczne dotleniają organizm w stanie podwyższonego, lecz bezpiecznego dla każdego ciśnienia, wpływając na jakość życia użytkowników m.in. poprzez

łagodzenie zaburzeń snu, zwiększanie wydolności organizmu, stymulację naturalnych procesów biochemicznych oraz wspomaganie pracy układów: trawiennego, oddechowego i krążenia. Dzięki sesjom przeprowadzanym w komorach pod łagodnym, umożliwiającym rozpuszczanie się tlenu w płynach ustrojowych organizmu ciśnieniem, mogą z nich korzystać nie tylko sportowcy, lecz każdy, kto chce wspomóc swój organizm i usprawnić jego funkcjonowanie.

8 maja odbył się setny pokaz musicalu „Wiedźmin". Jednocześnie (zaraz po „Lalce" i „Chłopach") jest to trzeci spektakl reżyserii Wojciecha Kościelniaka, który osiągnął ten wynik.

13 maja na Scenie Kameralnej w ramach Projektu Inicjatyw Aktorskich odbyła się premiera spektaklu pt. „MaMy Czas - interaktywny spektakl Magdaleny Smuk", w którym granica między oglądaniem, a doświadczaniem spektaklu zaciera się. Autorka opowiada o swojej mamie Mirosławie Smuk, próbując aktywnie angażować widza w przedstawienie. Spektakl pobudza do refleksji na temat wartości, z którymi zderza się każde Dziecko i każda Matka. To ważne pytania, zadane lub nie. To odpowiedzi, które padły lub nie zdążyły. To intymna opowieść o pamięci i punkcie widzenia. To przede wszystkim Wehikuł Czasu zatrzymujący się nad istotą kształtowania Człowieka od samego początku i próba odpowiedzi na najważniejsze pytanie.

W maju firma Bawaria Motors Gdańsk – Dealer BMW została oficjalnym Partnerem Teatru Muzycznego w Gdyni.

1 czerwca w okazji Dnia Dziecka wszystkie dzieci będące na spektaklu „Piotruś Pan" miały możliwość zrobienia sobie zdjęcia w foyer z bohaterami musicalu. Na najmłodszych widzów czekały również upominki.

18 czerwca o godz. 13:00 na naszym kanale YouTube zapoznaliśmy widzów z realizatorami, obsadą i pierwszymi utworami wrześniowej premiery „Something Rotten, czyli coś się psuje". Polska prapremiera już 3 września.

Sezon artystyczny 2021/2022 zakończyliśmy 19 czerwca pokazem koncertu „Rewia 80' & Italy" w reżyserii Bernarda Szyca i z udziałem całego zespołu artystycznego Teatru Muzycznego.

21 czerwca z niedowierzaniem i ogromnym smutkiem przyjęliśmy wiadomość o odejściu niezwykle utalentowanej tancerki, choreografa, pedagoga i sędziny tańca - Natalii Madejczyk. Była częścią zespołu „Notre Dame de Paris". Mieliśmy przyjemność i przywilej gościć ją na naszej scenie, gdzie zachwycała sprawnością fizyczną, wdziękiem, techniką i kreatywnością. Przyjazna, godna zaufania, nieoceniony dance captain zespołu tanecznego.

Przez cały lipiec w teatrze trwała przerwa urlopowa. Do pracy powróciliśmy w sierpniu i rozpoczęliśmy próby do musicalu „Something Rotten, czyli coś się psuje" w reż. Tomasza Dutkiewicza. Komediowa sensacja z 2015 roku, opowiada o przygodach dwóch braci Spodek (the Bottom Brothers), którzy usiłują zrobić karierę na scenie teatralnej w 1595 roku (musical

napisali prawdziwi bracia Kikrpatrick). Niestety, nadziewają się prosto na cieszącego się ogromną popularnością Szekspira, więc ich szanse w show-businessie nie wyglądają zbyt optymistycznie... Szekspirowski musical braci Kirkpatrick łączy w sobie absurdy Monty Pythona z humorem Mela Brooksa. Polska prapremiera odbyła się 3 września na Dużej Scenie.

W sierpniu dołączyliśmy do akcji „Weekend seniora z kulturą". Teatr Muzyczny im. Danuty Baduszkowej w Gdyni w dniach 1-2 października wystawia musical „Chłopi". Seniorzy, czyli wszystkie osoby powyżej 60. roku życia za okazaniem dowodu osobistego potwierdzającego wiek, mają możliwość zakupu biletu wyłącznie w kasie biletowej teatru w promocyjnej cenie 40 zł za miejsce (balkon II) lub 50 zł za miejsce (balkon I, loże, amfiteatr, parter), oczywiście w miarę dostępności miejsc na wybrany dzień.

Mimo przygotowań do prapremiery, 20 sierpnia Artyści Teatru Muzycznego w Gdyni wykonali oryginalny koncert „Co nam mówi Pan Cogito?" w ramach 23. edycji Herbertiady w kołobrzeskim Regionalnym Centrum Kultury im. Zbigniewa Herberta. Reżyser Bernard Szyc wykreował historię człowieka myślącego, historia zderzeń ze światem, jego okrucieństwem i utajonym pięknem. Kameralne instrumentarium stworzyli Artur Guza (fortepian), Filip Arasimowicz (kontrabas), Mateusz Otczyk (gitary), a poezję Zbigniewa Herberta zaśpiewali Aleksandra Meller, Sandra Brucheiser, Jakub Brucheiser i Rafał Ostrowski.

W sobotę 3 września oprócz naszej prapremiery miało miejsce jeszcze jedno wydarzenie - Narodowe Czytanie. Akcja Narodowe Czytanie organizowana jest przez Prezydenta RP od 2012 roku. Fragmenty „Ballad i Romansów" Adama Mickiewicza przeczytali aktorzy Teatru Muzycznego w Gdyni.

„Mury Jerycha", spektakl dyplomowy adeptów naszego Studium w reżyserii Wojciecha Kościelniaka został wystawiony 12 września na Przeglądzie Teatrów Muzycznych w Poznaniu.

27 września na Scenie Kameralnej odbyła się prapremiera spektaklu w ramach Projektu Inicjatyw Aktorskich pt. „Sztafeta pokoleń" w reż. Marka Sadowskiego i z udziałem Filipa Bielińskiego i Andrzeja Śledzia. Stojący u schyłku zawodowej kariery Wiktor, aktor z 40letnim stażem, przygotowuje się do pożegnalnego sezonu, kiedy spada na niego szokująca wiadomość; Dowiaduje się, że ostatni rok pobytu w teatrze, spędzi dzieląc garderobę ze świeżo upieczonym absolwentem szkoły teatralnej. Pełen młodzieńczych ideałów Oskar, uzbrojony w dyplom i nieskażony realiami życia umysł, bezpardonowo wkracza w codzienność mistrza. Czy uda im się odnaleźć wspólny język czy też różnica wieku okaże się przepaścią niemożliwą do przeskoczenia? "Sztafeta pokoleń" to uniwersalna historia, opowiadająca z przymrużeniem oka, o poszukiwaniu tego co łączy, mocowaniu się z czasem i zmieniającą rzeczywistością, oraz godzeniu ze światem. Czy codzienność zweryfikuje marzenia? Czy sukces przegra z rozczarowaniem? Przez ponad półtorej godziny, bohaterowie będą mierzyć

się z pytaniami, przed którymi nikomu z nas nie uda się uciec. A przecież często są to pytania, na które nie udaje się znaleźć odpowiedzi...

W październiku na Nowej Scenie odbyło się setne przedstawienie farsy autorstwa Raya Cooney'a pt. „Okno na Parlament". Od siedmiu lat ta typowo brytyjska farsa wypełnia widownię po brzegi.

24 października na Scenie Kameralnej odbyła się polska prapremiera musicalu „Once on This Island" w reż. Agnieszki Płoszajskiej i w wykonaniu adeptów IV roku Państwowego Policealnego Studium Wokalno-Aktorskiego w Gdyni. W noc wielkiej burzy, przerażona, zagubiona dziewczynka szuka schronienia. Pomagają jej przypadkowi ludzie, którzy - aby ją uspokoić - opowiadają legendę o pięknej wyspie. „Kiedyś na wyspie" (tytuł oryginalny: "Once on This Island") został pierwszy raz zaprezentowany w 1990 roku na Broadwayu. Następnie trafił na West End w Londynie, gdzie zdobył Laurence Olivier Award za najlepszy nowy musical. W 2017 roku powrócił na Broadway i wówczas zdobył najbardziej prestiżową nagrodę musicalową Tony Award za najlepsze wznowienie. Tytułową wyspą władają potężni, ale kapryśni bogowie: Asaka - Matka Ziemi, Erzulie - Bogini Miłości, Agwe - Bóg Wody i Papa Ge - Bóg Śmierci. Podczas jednej z powodzi Agwe zwraca uwagę na pewną małą dziewczynkę i decyduje się ją ocalić. Kiedy ta dorasta, bogowie postanawiają zabawić się jej losem i w ten sposób sprawdzić, który z nich jest najsilniejszy: czy miłość może pokonać śmierć. Idą o zakład, w którym stawką jest życie dziewczyny. Muzyka zachwyca oryginalnością, rytmem i melodyjnością, a wzruszająca historia sprawia, że musical został okrzyknięty przez krytyków „leczącym rany".

4 listopada na kanale YouTube i Spotify teatru wystartował autorski podcast pn. #naDachuKultury. Dach Teatru Muzycznego od momentu rozbudowy budynku zachwycał pięknym widokiem na Bałtyk. Pomysłów na jego zagospodarowanie było wiele. Zwyciężyła oranżeria – miejsce spotkań z ludźmi świata sztuki, przede wszystkim musicalu. Na Dachu Kultury doświadczycie ciekawych rozmów i prawdy – o tym, co w polskim musicalu gra. Nowy projekt jest w zamierzeniu trzyskładnikowym, publicystyczno-informacyjnym miksem – naprzemiennie będziemy prezentować rozmowę z gościem, mini reportaż o artyście Teatru Muzycznego w Gdyni, a także streaming live, w którym będziemy trzymać rękę na pulsie polskiego życia musicalowego i teatralnego. Całość poprowadzą Sylwia Firańska-Drzymalska i Katarzyna Kurdej-Mania – jedna związana od niedawna z teatralnym marketingiem, druga od wielu lat obecna na musicalowej scenie. Obie z dziennikarskim zacięciem, które zamierzają wykorzystać. Seria zakłada czynny udział odbiorców, mogących zadawać rozmówcom pytania, dyskutować i komentować materiały w mediach społecznościowych Teatru Muzycznego w Gdyni.

12 listopada na Scenie Kameralnej w ramach Projektu Inicjatyw Aktorskich odbyła się prapremiera koncertu „Sinatra way" w reż. Tomasza Więcka. Przeboje serwowane w gorącej kawiarnianej atmosferze smakują wybornie. Przyprawione pikantną jazzową aranżacją, stanowią główne danie wieczoru. Atmosfery dopełnia barwna opowieść prowadzącego cały

wieczór Tomasza Więcka, pełna nieznanych dotąd anegdot i szczegółów z życia światowej legendy piosenki.

15 listopada na Nowej Scenie w roli reżyserki zadebiutowała Katarzyna Kurdej ze spektaklem „Chopin wiwisekcja" w ramach Projektu Inicjatyw Aktorskich. Spektakl jest impresją na temat muzyki Fryderyka Chopina, a także wglądem w życie prywatne, psychikę i emocjonalność kompozytora. Scenariusz skonstruowany jest z fragmentów osobistego dziennika i listów Chopina do George Sand, Solange Clésinger, rodziny i przyjaciół oraz 9 pieśni. Słowa zawarte w korespondencji dają obraz rzeczywistości tamtych lat, ukazują problemy, z którymi mierzył się legendarny mistrz fortepianu, pozwalają poczuć dogłębnie człowieczeństwo i duszę samego Chopina. Pieśni, zaaranżowane z wrażliwością i wyczuciem formy wybitnego trójmiejskiego pianisty jazzowego i kompozytora – Michała Ciesielskiego, są odzwierciedleniem muzycznej drogi Chopina, komentarzem do jego życia, nawiązaniem do XIX-wiecznych realiów, a jednocześnie elementem przenoszącym naszą percepcję do współczesności. Spektakl jest zawieszony pomiędzy tym co dawne i minione, a tym co nieprzemijalne i powtarzalne. Słowem, które najlepiej definiuje ten autorski projekt jest eklektyzm - pomieszanie przeszłości i teraźniejszości, wymieszanie form, stylów, epok.

19 listopada na Scenie Kameralnej Mateusz Deskiewicz zaprosił widzów do Paryża w koncercie w ramach Projektu Inicjatyw Aktorskich pt. „Francja elegancja". Niezapomniane piosenki Ch. Aznavoura, J. Brela czy G. Bécauda przeniosą słuchaczy pod Wieżę Eiffla i szerokimi bulwarami wprost nad Sekwanę. Nie zabraknie także pazura i powiewu świeżości przy kompozycjach Zaz, Pink Martini czy Yvesa Montanda, które dodadzą blasku oraz kabaretowej energii.

1 grudnia wystartowała strona poświęcona musicalowi „Mistrz i Małgorzata" – www.mistrzimalgorzata.org. Strona zawiera m.in. informacje o spektaklu, galerię zdjęć, obsadę, realizatorów, kalendarium i informacje o aplikacji z muzyką „Mistrza i Małgorzaty", która będzie dostępna w Google Play i App Store już 1 stycznia 2023 r. Będzie to pierwsza w Polsce aplikacja poświęcona spektaklowi teatralnemu wraz z płatnym dostępem do piosenek z musicalu.

Z myślą o naszych najmłodszych widzach, w Mikołajki 6 grudnia zagraliśmy „Piotrusia Pana" na Dużej Scenie. Dla wszystkich dzieci przygotowaliśmy drobne upominki od firmy Ziaja.

17 grudnia odbył się 200! spektakl kultowego musicalu pt. „Skrzypek na dachu". Szczególne wyrazy uznania dla Bernarda Szyca, który nie ominął żadnego spektaklu.

28 grudnia nasz teatr odwiedzili goście specjalni. Na wyjątkowy event przybyli widzowie odwiedzający nas od nawet dziesięcioleci, kilkanaście (lub kilkadziesiąt) razy w roku, zarażających musicalową pasją innych. Mogliśmy pobyć razem, w nieco innej sytuacji niż zazwyczaj, zwiedzić kulisy, porozmawiać, zobaczyć przygotowania do spektaklu.

Sprawozdanie opisowe

31 grudnia na Dużej Scenie odbyła się premiera Koncertu Sylwestrowego „Rewia 90. & British” w reżyserii Bernarda Szyca. To była podróż do świata emocji i barw. Nie zabrakło ciekawych interpretacji znanych hitów, popisów akrobatycznych czy nowych choreografii. Widzowie mogli liczyć na dobrą zabawę. Koncert został podzielony na dwie części. W pierwszej artyści zaprezentowali polskie piosenki lat 90’. W drugiej części koncertu widzowie usłyszeli słynne brytyjskie przeboje.

Premiery

STYCZEŃ

- **Z PAMIĘTNIKA SAMOTNIKA (CZYLI ŻYWOTY NIEŚWIĘTYCH)**
  Projekt Inicjatyw Aktorskich

  Autor sztuki: Marek Sadowski
  Muzyka: Patryk Skarbek-Tłuchowski, Maciej Łyszkiewicz, Sasza Reznikow, Marek Sadowski
  Kostiumy i mecenat: Halina Skriabin, ZOI Atelier

  Obsada:
  Marek Sadowski, Sasza Reznikow, Patryk Skarbek-Tłuchowski

  Premiera: 15 stycznia 2022
  Scena Kameralna / 147 miejsc

Muzyczna propozycja dla wszystkich tych, którzy lubią spojrzeć na świat z lekkim przymrużeniem oka. To wieczór pełen uśmiechu i refleksji nad codziennością, przeplatany biograficznymi wątkami z życiorysów świetnie znanych naszej publiczności aktorów. Na scenie Sasza Reznikow oraz Marek Sadowski, gwarantujący sporą dawkę pozytywnej energii, w sam raz na obecną rzeczywistość. Wykonają dla Państwa piosenki o zagwozdkach dzisiejszych czasów, złożonych relacjach damsko-męskich oraz wykonywanym zawodzie aktora. Przede wszystkim jednak będzie to dla nich okazja do spotkania z Państwem. Spotkania o wiele bardziej intymnego i bliskiego niż w przypadku spektakli na większych scenach naszego teatru.

LUTY

- **OD ZMIERZCHU DO ŚWITU. PIOSENKI TATY KAZIKA**
  Projekt Inicjatyw Aktorskich

  Muzyka i teksty piosenek: Stanisław Staszewski
  Reżyseria: Grzegorz Wolf
  Aranżacje muzyczne: Adam Urbanowicz
  Choreografia: Aleksandra Ludwikowska

  Obsada:
  Magda Kowalska, Anna Głowacka, Natalia Kłodnicka, Patryk Bartoszewicz, Nikodem Bogdański, Igor Teodorowicz, Piotr Sadkowski, Natan Nogaj, Dawid Kula

  Prapremiera: 7 lutego 2022
  Scena Kameralna / 147 miejsc

Pieśni Stanisława Staszewskiego – barda, poety, znanego szerokiej publiczności jako Tata Kazika. Utwory w interpretacji adeptów IV roku Państwowego Policealnego Studium Wokalno – Aktorskiego im. Danuty Baduszkowej w Gdyni.

MARZEC

- **ZAPOMNIANY BRAT. HISTORIA BRONISŁAWA PIŁSUDSKIEGO**
  Projekt Inicjatyw Aktorskich

  Reżyseria: Piotr Wyszomirski
  Scenariusz: Piotr Wyszomirski i Magdalena Olszewska
  Słowa piosenek: Magdalena Olszewska
  Muzyka: Krzysztof Wojciechowski
  Partia skrzypiec w scenie góralskiej: Jarogniew Dąbrowski
  Choreografia: Karolina Merda
  Kostiumy: Karolina Merda, Bogumiła Makowska, Alicja Gruca
  Projekt i wykonanie lalek: Robert Poryziński i Daria Spychała
  Wizualizacje: Łukasz "Rat" Czerwiński
  Głos: Andrzej Śledź

  Obsada:
  Karolina Merda, Krzysztof Wojciechowski

  Premiera: 8 marca 2022
  Scena Kameralna / 147 miejsc

„Zapomniany brat" to brawurowy spektakl muzyczny w wykonaniu Karoliny Merdy i Krzysztofa Wojciechowskiego. Dwoje aktorów, odgrywając różne postaci (m.in. obu Piłsudskich), przedstawia fragmenty z życia Bronisia (tak go wołano także w wieku dojrzałym) ze szczególnym uwzględnieniem pobytu u Ajnów. Najważniejszym składnikiem całości, oprócz popisowej gry aktorów, jest oczywiście muzyka prezentująca wiele kultur muzycznych. Wśród wielu kompozycji szczególną uwagę zwracają utwory inspirowane oryginalnymi i przetworzonymi unikatowymi zapisami Piłsudskiego dokonanymi w 1903 roku, które Bronisław Piłsudski wykonał wraz z polskim pisarzem i podróżnikiem Wacławem Kajetanem Sieroszewskim na wyspie Hokkaido. Polscy badacze użyli wówczas najnowocześniejszego fonogramu Thomasa Edisona, za pomocą którego nagrali na woskowych wałkach około 100 rozmów i śpiewów ludności tubylczej.

- **POMORSKIE OPOWIEŚCI… NA NOWO ZAGRANE**
  Projekt Inicjatyw Aktorskich

  Aranżacje: Krzysztof Wojciechowski
  Konsultacje języka kaszubskiego: Ewelina Stefańska

Obsada:
Maja Gadzińska, Izabela Pawletko, Sylwia Wąsik-Szlempo

Prapremiera: 22 marca 2022
Scena Kameralna / 147 miejsc

Koncert „PoMorskie opowieści …na nowo zagrane" to muzyczna podróż po Pomorzu i Kaszubach, w którą zabiorą Państwa trzy zupełnie różne kobiety. Ich historie zostaną opowiedziane przez tradycyjne, chociaż często już zapomniane, pieśni z tego regionu. Usłyszą Państwo między innymi „Reboczczi", „Róży kwiat" oraz kaszubską wersję znanej z filmu „Zimna Wojna" pieśni „Dwa serduszka". Współczesne aranżacje zaskakująco dobrze pozwalają na ukazanie ponadczasowości tekstów i emocji w nich zawartych. Koncert bowiem jest nie tylko podróżą w historię oraz ludowość Kaszub i Pomorza, ale również indywidualną opowieścią życia każdej z postaci pojawiających się na scenie.

Koncert powstał jako projekt dyplomowy studentów Zarządzania Instytucjami Artystycznymi na Uniwersytecie Gdańskim.

MAJ

- **MaMy CZAS. INTERAKTYWNY SPEKTAKL MAGDALENY SMUK**
  Projekt Inicjatyw Aktorskich

Skład:
Magdalena Smuk
Jarek jerry Nerko / Paweł Osicki - perkusja
Paweł Wituski / Jakub Fred Janoszek - piano
Michał Landowski / Krzysztof Hadrych - gitara
Andrzej Zygzuła / Adam Pachla - bas
Alex Kavanau - sax, światła, nagłośnienie
Wsparcie reżyserskie: Agnieszka Płoszajska
Plakat, kostiumy, scenografia: Iwona Wojdowska
Producentem spektaklu jest Teatr Boto

Premiera: 13 maja 2022
Scena Kameralna / 147 miejsc

Interaktywny spektakl z piosenkami, to publiczne pogaduchy Magdaleny Smuk o czasie. Pogaduchy w formie muzyczno - aktorskiej. Autorka opowiada o swojej mamie Mirosławie Smuk, próbując aktywnie angażować widza w przedstawienie. Spektakl pobudza do refleksji na temat wartości, z którymi zderza się każde Dziecko i każda Matka. To ważne pytania, zadane lub nie. To odpowiedzi, które padły lub nie zdążyły. To intymna opowieść o pamięci i punkcie widzenia. To przede wszystkim Wehikuł Czasu zatrzymujący się nad istotą kształtowania Człowieka od samego początku i próba odpowiedzi na najważniejsze pytanie...

Zrealizowano z udziałem finansowym Gminy Miasta Sopotu

CZERWIEC

- **MAREK SADOWSKI I PRZYJACIELE. MOJE PIOSENKI, CZYLI POŻEGNANIE DEKADY**
  Projekt Inicjatyw Aktorskich

  Scenariusz, teksty piosenek, reżyseria: Marek Sadowski

  Obsada:
  Marek Sadowski, Marta Burdynowicz, Basia Gąsienica Giewont, Krzysztof Wojciechowski

  Prapremiera: 7 czerwca 2022
  Nowa Scena / 308 miejsc

Kiedy kilka lat temu, gdyńscy widzowie mieli okazję obejrzeć premierę komediowego koncertu „Chłopem i Babą stworzył nas Bóg", w komentarzach dziennikarzy i Widzów, pojawiły wzmianki o kabarecie piosenki najwyższej próby oraz porównania do językowej jakości Kabaretu Starszych Panów. Grany z powodzeniem od wielu lat koncert, do dziś wyprzedaje się na pniu, zawsze kiedy tylko pojawi się na trójmiejskich scenach. Od czasu premiery „Chłopa i Baby", kolejne przedsięwzięcia Marka Sadowskiego (jak choćby grany w naszym Teatrze koncert „Z pamiętnika samotnika"), określane są często mianem „uczty słowa". Wszyscy, którym tęskno do piosenek z tekstem, na pewno i tym razem będą usatysfakcjonowani. Z okazji 10 lat obecności na scenie naszego Teatru, autor zaprezentuje Państwu program składający się z kilkunastu nowych piosenek oraz autorskich przekładów i adaptacji (piosenka francuska, songi musicalowe). Usłyszymy także kilka „gościnnych piosenek", znanych z poprzednich koncertów. A wszystko to w towarzystwie najlepszych trójmiejskich muzyków. Koncert – przeplatanym żywym dialogiem z publicznością – nie będzie jednak typowym recitalem. Będzie to wydarzenie na trzy głosy. Oprócz Marka Sadowskiego, na scenie zobaczymy trzy nieprzeciętne osobowości. Pierwszą z nich będzie aktorka i wokalistka, zwyciężczyni ostatniej edycji The Voice of Poland – Marta Burdynowicz. Drugą aktorka i wokalistka, współpracująca z czołowymi polskimi artystami (Grzegorz Turnau, Kuba Badach) - Basia Gąsienica Giewont. Trzecią zaś solista naszego Teatru oraz najsłynniejszy gdyński multiinstrumentalista – Krzysztof Wojciechowski. Zapewnią oni niemal 2 godziny muzycznej przygody; pełnej uśmiechu, przemyśleń, wzruszeń oraz mnóstwa pozytywnej energii.

WRZESIEŃ

- **SOMETHING ROTTEN, CZYLI COŚ SIĘ PSUJE**[1]

  Libretto: Karey Kirkpatrick i John O'Farrell
  Muzyka i teksty piosenek: Wayne Kirkpatrick i Karey Kirkpatrick
  Pomysł: Karey Kirkpatrick i Wayne Kirkpatrick
  Reżyseria: Tomasz Dutkiewicz
  Kierownictwo muzyczne: Dariusz Różankiewicz
  Kostiumy: Martyna Kander, Anna Adamek
  Choreografia: Sylwia Adamowicz
  Scenografia: Wojciech Stefaniak
  Przekład: Daniel Wyszogrodzki

  Polska prapremiera: 3 września 2022
  Duża Scena / 1070 miejsc

Renesans. Bracia Nick i Nigel Bottom bezskutecznie próbują wystawić dochodową sztukę teatralną, wciąż pozostając w cieniu prawdziwego mistrza słowa, niejakiego Williama Shakespeare'a. Gdy tracą nadzieję na powodzenie, miejscowy wróżbita ogłasza, że przyszłość teatru to nie tylko gra aktorska, ale także taniec i śpiew… jednocześnie! Nick i Nigel postanawiają wystawić pierwszy na świecie musical. Przygotowania do premiery uświadamiają im, na czym polega… cały ten zgiełk. Broadwayowski spektakl pełen humoru, literackich i muzycznych odniesień oraz zapierających dech kostiumów z epoki elżbietańskiej.

- **SZTAFETA POKOLEŃ**
  Projekt Inicjatyw Aktorskich

  Scenariusz, teksty piosenek, reżyseria: Marek Sadowski
  Muzyka: Patryk Skarbek-Tłuchowski, Artur Guza, Marek Sadowski
  Opieka choreograficzna: Mateusz Pietrzak

  Obsada:
  Andrzej Śledź, Filip Bieliński, Patryk Skarbek-Tłuchowski

  Prapremiera: 27 września 2022
  Scena Kameralna / 147 miejsc

Stojący u schyłku zawodowej kariery Wiktor, aktor z 40letnim stażem, przygotowuje się do pożegnalnego sezonu, kiedy spada na niego szokująca wiadomość; Dowiaduje się, że ostatni rok pobytu w teatrze, spędzi dzieląc garderobę ze świeżo upieczonym absolwentem szkoły teatralnej. Pełen młodzieńczych ideałów Oskar, uzbrojony w dyplom i nieskażony realiami życia umysł, bezpardonowo wkracza w codzienność mistrza. Czy uda im się odnaleźć wspólny

[1] Współprodukcja z Teatrem Komedia w Warszawie

język czy też różnica wieku okaże się przepaścią niemożliwą do przeskoczenia? "Sztafeta pokoleń" to uniwersalna historia, opowiadająca z przymrużeniem oka, o poszukiwaniu tego co łączy, mocowaniu się z czasem i zmieniającą rzeczywistością, oraz godzeniu ze światem. Czy codzienność zweryfikuje marzenia? Czy sukces przegra z rozczarowaniem? Przez ponad półtorej godziny, bohaterowie będą mierzyć się z pytaniami, przed którymi nikomu z nas nie uda się uciec. A przecież często są to pytania, na które nie udaje się znaleźć odpowiedzi...

PAŹDZIERNIK

- **ONCE ON THIS ISLAND**[2]

  Libretto i teksty piosenek: Lynn Ahrens
  Muzyka: Stephen Flaherty
  Przekład: Małgorzata Ryś
  Reżyseria: Agnieszka Płoszajska
  Choreografia: Michał Cyran
  Przygotowanie wokalne: Hanna Woźniak
  Przygotowanie chórów: Renia Gosławska
  Scenografia i kostiumy: Monika Ostrowska

  Polska prapremiera: 24 października 2022
  Scena Kameralna / 147 miejsc

W noc wielkiej burzy, przerażona, zagubiona dziewczynka szuka schronienia. Pomagają jej przypadkowi ludzie, którzy - aby ją uspokoić - opowiadają legendę o pięknej wyspie. „Kiedyś na wyspie" (tytuł oryginalny: "Once on this Island") został pierwszy raz zaprezentowany w 1990 roku na Broadwayu. Następnie trafił na West End w Londynie, gdzie zdobył Laurence Olivier Award za najlepszy nowy musical. W 2017 roku powrócił na Broadway i wówczas zdobył najbardziej prestiżową nagrodę musicalową Tony Award za najlepsze wznowienie. Tytułową wyspą władają potężni, ale kapryśni bogowie: Asaka - Matka Ziemi, Erzulie - Bogini Miłości, Agwe - Bóg Wody i Papa Ge - Bóg Śmierci. Podczas jednej z powodzi Agwe zwraca uwagę na pewną małą dziewczynkę i decyduje się ją ocalić. Kiedy ta dorasta, bogowie postanawiają zabawić się jej losem i w ten sposób sprawdzić, który z nich jest najsilniejszy: czy miłość może pokonać śmierć. Idą o zakład, w którym stawką jest życie dziewczyny. Muzyka zachwyca oryginalnością, rytmem i melodyjnością, a wzruszająca historia sprawia, że musical został okrzyknięty przez krytyków „leczącym rany".

---

[2] Współprodukcja z Państwowym Policealnym Studium Wokalno-Aktorskim im. D. Baduszkowej w Gdyni i Stowarzyszeniem „Baduszkowcy”

LISTOPAD

- **SINATRA WAY**
  Projekt Inicjatyw Aktorskich

  Scenariusz i reżyseria: Tomasz Więcek
  Kostiumy i scenografia: Aleksandra Dzióbek i Tomasz Więcek

  Obsada:
  Tomasz Więcek
  Artur Jurek - fortepian
  Roman Ślefarski - perkusja
  Janusz Mackiewicz - kontrabas
  Dariusz Herbasz - saksofon tenorowy

  Prapremiera: 12 listopada 2022
  Scena Kameralna / 147 miejsc

Niewątpliwym atutem tego spektaklu – koncertu jest muzyka. Przeboje serwowane w gorącej kawiarnianej atmosferze smakują wybornie. Przyprawione pikantną jazzową aranżacją, stanowią główne danie wieczoru. Atmosfery dopełnia barwna opowieść prowadzącego cały wieczór Tomasza Więcka, pełna nieznanych dotąd anegdot i szczegółów z życia światowej legendy piosenki.

Mecenasem spektaklu jest firma Graal S.A.

- **CHOPIN WIWISEKCJA**
  Projekt Inicjatyw Aktorskich

  Scenariusz i reżyseria: Katarzyna Kurdej
  Współpraca reżyserska: Karolina Merda, Karolina Trębacz
  Aranżacje - Michał Ciesielski

  Obsada:
  Karolina Trębacz, Karolina Merda, Katarzyna Kurdej, Anna Tomaszuk, Mateusz Deskiewicz oraz przy fortepianie Michał Ciesielski.

  Prapremiera: 15 listopada 2022
  Nowa Scena / 308 miejsc

Spektakl jest impresją na temat muzyki Fryderyka Chopina, a także wglądem w życie prywatne, psychikę i emocjonalność kompozytora. Scenariusz skonstruowany jest z fragmentów osobistego dziennika i listów Chopina do George Sand, Solange Clésinger, rodziny i przyjaciół oraz 9 pieśni. Słowa zawarte w korespondencji dają obraz rzeczywistości tamtych lat, ukazują problemy, z którymi mierzył się legendarny mistrz fortepianu, pozwalają poczuć dogłębnie człowieczeństwo i duszę samego Chopina. Pieśni, zaaranżowane z wrażliwością i wyczuciem formy wybitnego trójmiejskiego pianisty jazzowego i kompozytora – Michała Ciesielskiego, są odzwierciedleniem muzycznej drogi Chopina, komentarzem do Jego

życia, nawiązaniem do XIX-wiecznych realiów, a jednocześnie elementem przenoszącym naszą percepcję do współczesności. Spektakl jest zawieszony pomiędzy tym co dawne i minione, a tym co nieprzemijalne i powtarzalne. Słowem, które najlepiej definiuje ten autorski projekt jest eklektyzm - pomieszanie przeszłości i teraźniejszości, wymieszanie form, stylów, epok…

- **FRANCJA ELEGANCJA**
  Projekt Inicjatyw Aktorskich

  Scenariusz i reżyseria: Mateusz Deskiewicz
  Aranżacje i kierownictwo muzyczne: Ignacy Wiśniewski
  Opieka artystyczna: Tomasz Valldal-Czarnecki

  Obsada:
  Mateusz Deskiewicz
  Ignacy Wiśniewski - pianino
  Jarosław Stokowski - kontrabas
  Grzegorz Lewandowski - perkusja

  Prapremiera: 19 listopada 2022
  Scena Kameralna / 147 miejsc

Zapraszamy w podróż do Paryża - miasta poetów, malarzy, zakochanych, ale też kabaretów, kawiarni i surrealizmu. Niezapomniane piosenki Ch. Aznavoura, J. Brela czy G. Bécauda przeniosą słuchaczy pod Wieżę Eiffla i szerokimi bulwarami wprost nad Sekwanę. Nie zabraknie także pazura i powiewu świeżości przy kompozycjach Zaz, Pink Martini czy Yvesa Montanda, które dodadzą blasku oraz kabaretowej energii. W podróż ulicami Paryża zabierze widzów aktor Teatru Muzycznego - Mateusz Deskiewicz, a towarzyszyć mu będzie band pod kierownictwem Ignacego Wiśniewskiego. Łapcie za portfele i kieliszki. Przenieście się w świat elegancji i cyganerii, by móc powiedzieć: c'est la vie!

GRUDZIEŃ

- **KONCERT SYLWESTROWY „REWIA 90' & BRITISH"**

  Reżyseria i scenariusz: Bernard Szyc
  Kierownictwo muzyczne: Dariusz Różankiewicz
  Przygotowanie wokalne: Agnieszka Szydłowska, Dominika Kurdziel
  Przygotowanie chóru: Agnieszka Szydłowska
  Scenografia i kostiumy: Paweł Sikora
  Choreografia: Joanna Semeńczuk, Urszula Bańka, Paulina Kroszel, Sara Ławniczak, Angele Villanueva, Emilia Witowska, Michał Cyran, Krzysztof Dzwoniarski, Mateusz Pietrzak, Bernard Szyc

  Prapremiera: 31 grudnia 2022
  Duża Scena / 1070 miejsc

Tym razem zaproponujemy Państwu muzyczne spotkanie z polskimi latami 90. i hitami brytyjskimi. 70 artystów jednocześnie na Dużej Scenie, widowiskowy taniec, wokale oraz

oświetlenie i efekty multimedialne zapewniające show na najwyższym poziomie - jak co roku możecie na nas liczyć!

Edukacja

Teatr Muzyczny Junior

Pierwsze półrocze zakończyło się pokazami na zakończenie sezonu zajęć 2021/22.
Łącznie w warsztatach w II semestrze wzięło udział **290 dzieci w wieku 3-19 lat**.
Zajęcia odbywały się raz w tygodniu w sobotę, niedzielę i poniedziałek.

1/ KREATYWNE WARSZTATY MUSICALOWE – trzy grupy wiekowe

a/ *wiek 10-11 lat*
musical **„METAVERSE"**
scenariusz i reżyseria Małgorzata Ryś
muzyka Adam Kaufhold
28 maja 2022
na Scenie Kameralnej

musical **„ZŁODZIEJE W MUZEUM"**
scenariusz i reżyseria Amelia Chilewska
muzyka Adam Kaufhold
4 czerwca 2022
na Scenie Kameralnej

b/ *wiek 14-16 lat*
musical **„KRZYWE LUSTRO"**
scenariusz i reżyseria Małgorzata Ryś
muzyka Adam Kaufhold
7 czerwca 2022
na Scenie Kameralnej

c/ *wiek 12-13 lat*
musical **„SZKOŁA ABSURDU"**
scenariusz i reżyseria Małgorzata Ryś
muzyka Adam Kaufhold
13 czerwca 2022
na Scenie Nowej

2/ WARSZTATY TEATRALNO MUZYCZNE - dwie grupy

wiek 5-9 lat
wznowienie spektakli „Wróżki",„Przytulanki"
i nowy spektakl **„ EKSPERYMENT NAUKOWY"**
scenariusz i reżyseria Alicja Araszkiewicz
muzyka Adam Kaufhold
11 czerwca 2022
na Scenie Kameralnej

3/ WARSZTATY TAŃCA „DZIKI JUNIOR" - cztery grupy

wiek 7-19 lat
pokaz tańca **„DZIKI JUNIOR"**
choreografia Wioleta Fiuk i Patryk Gacki
15 czerwca 2022

na Scenie Kameralnej

W drugim półroczu zajęcia warsztatowe zaczęły się w październiku 2022 w następujących grupach:

NOWOŚCI:
1/ **PRE-MUSICAL** warsztaty musicalowe (aktorstwo, taniec, śpiew, tworzenie scenariusza)
zgłosiło się 36 dzieci w wieku 9-10 lat – utworzone zostały 2 grupy
zajęcia prowadzą: Amelia Chilewska, Jakub Guszkowski, Hanna Woźniak

2/ **SŁUCHOWISKO RADIOWE** – kreatywne warsztaty radiowe
zgłosiło się 5 dzieci w wieku 10-13 lat
zajęcia prowadzi Iwona Borawska

3/ **RADOŚĆ TAŃCA I ŚPIEWU** – warsztaty śpiewu i tańca
zgłosiło się 10 dzieci w wieku 10-12 lat
zajęcia prowadzą: Luis Granado Eduardo Principe i Adam Bartusz

4/ **WARSZTATY AKTORSKIE**
zgłosiło się 12 uczestników w wieku 14-18 lat
Prowadzi Jakub Guszkowski

KONTYNUACJA WARSZTATÓW:
5/ **JUNIOR MUSICAL** – kreatywne warsztaty musicalowe
(aktorstwo, taniec, śpiew, tworzenie scenariusza) – **GRUPA I**
zgłosiło się 44 uczestników w wieku 11-13 lat – utworzone zostały 3 grupy
zajęcia prowadzą Małgorzata Ryś/ Amelia Chilewska/ Jakub Guszkowski,
Adam Bartusz, Hanna Woźniak, Luis Granado Eduardo Principe

6/ **JUNIOR MUSICAL** – kreatywne warsztaty musicalowe
(aktorstwo, taniec, śpiew, tworzenie scenariusza) – **GRUPA II**
zgłosiło się 30 uczestników w wieku 12 - 14 lat
zajęcia prowadzą Małgorzata Ryś, Adam Bartusz, Hanna Woźniak, Jędrzej Gierach

7/ **JUNIOR MUSICAL** – kreatywne warsztaty musicalowe
(aktorstwo, taniec, śpiew, tworzenie scenariusza) – **GRUPA III**
zgłosiło się 29 uczestników w wieku 13 - 16 lat
zajęcia prowadzą Małgorzata Ryś, Adam Bartusz, Hanna Woźniak, Luis Granado Eduardo Principe

8/ **DZIKI JUNIOR** – warsztaty tańca nowoczesnego
zgłosiło się 47 uczestników w 4 grupach wiekowych: 9-10 lat,11-13 lat, 14-16 lat, 17 – 19 lat
zajęcia prowadzą: Wioleta Fiuk i Patryk Gacki

We wrześniu 2022 zgłosiło się **213 osób w wieku 9-19 lat**

Zajęcia odbywały się raz w tygodniu dla poszczególnych grup
w soboty, niedziele i poniedziałki.

Kierownik edukacyjny Teatru Muzycznego JUNIOR
Małgorzata Ryś

Edukacyjne oprowadzanie po teatrze

W marcu, po przerwie spowodowanej pandemią, powróciliśmy do oprowadzania zorganizowanych grup i wycieczek szkolnych po budynku teatru. Wycieczki po zapleczu Teatru Muzycznego to ponadgodzinne spacery po najważniejszych i najciekawszych miejscach instytucji. Zwiedzanie obejmuje Dużą Scenę, Sceną Nową i Kameralną oraz przestrzeń znajdującą się wokół, czyli kulisy, zascenie, podscenie i widownię.

Zwiedzający mają możliwość odwiedzenia pracowni rzemieślniczych. Wycieczki dostępne są dla wszystkich chętnych, a sposób ich przeprowadzania jest dostosowywany merytorycznie do wieku uczestników – oprowadzanie najmłodszych przybiera formę angażującej odbiorcę lekcji teatru, natomiast wycieczki dla starszych uczniów i dorosłych zawierają elementy historii Teatru Muzycznego, najważniejsze etapy działalności oraz otwarte dyskusje ze zwiedzającymi.

Oglądanie zaplecza Teatru Muzycznego to sposób na uświadomienie odbiorcom instytucji sposobu i motywów jej funkcjonowania, wyjaśnienia nurtujących kwestii oraz wzbudzenia większego zainteresowania działalnością, skutkujące często zakupem biletów przez grupy zwiedzających.

W 2022 roku odbyło się **65 wycieczek**, w których uczestniczyło **1506 dzieci i 228 dorosłych**.

Nagrody / Nominacje / Wyróżnienia

Nagrody Prezydenta Miasta Gdyni

Międzynarodowy Dzień Teatru jak co roku, jest okazją do nagrodzenia wybitnych artystów. Podczas uroczystości w Teatrze Miejskim im. Witolda Gombrowicza, Wojciech Szczurek Prezydent Gdyni uhonorował artystów Teatru Muzycznego. Nagrody otrzymali:

- MAREK SADOWSKI – ZA WSZECHSTRONNĄ DZIAŁALNOŚĆ AKTORSKĄ, AUTORSKI WKŁAD W REPERTUAR I TALENT KOMEDIOWY;
- PIOTR GÓRKA – ZA WIELOLETNIE DOŚWIADCZENIE W PRACY, DBAŁOŚĆ O INSTRUMENTY I WKŁAD W KOORDYNACJĘ PRACY ORKIESTRY;
- URSZULA BAŃKA – ZA PERFEKCJĘ WYSTĄPIEŃ, DBAŁOŚĆ O EFEKTY PRACY, EDUKACJĘ MŁODZIEŻY I NIEZŁOMNOŚĆ CHARAKTERU.

Ponadto Dyrektor Teatru Muzycznego w Gdyni Igor Michalski nagrodził pracowników teatru. Nagrody otrzymali:

- Ewa Oleszczuk (radca prawny)
- Julia Polakowska (zespół baletowy)
- Sylwia Dobosz (Biuro Obsługi Widzów)
- Jerzy Grabowski (zespół techniczny)
- Sandra Rakoczy-Al-Saadi (dział księgowości)

Wydarzenia impresaryjne

DATA	TYTUŁ	SCENA	ORGANIZATOR	ILOŚĆ
05.01.2022	Chór Music Everywhere	Duża / 1070 miejsc		1 koncert
24.01.2022	*Lily*	Duża / 1070 miejsc	34 ART.PL	1 spektakl
31.01.2022	*Dobrze się kłamie*	Duża / 1070 miejsc	34 ART.PL	1 spektakl

DATA	TYTUŁ	SCENA	ORGANIZATOR	ILOŚĆ
01.02.2022	Ralph Kaminski - KORA	Duża / 1070 miejsc	Good Taste Production	1 koncert
07.02.2022	Accantus Live 3	Duża / 1070 miejsc	Studio Accantus	2 koncerty
14.02.2022	*Pikantni*	Duża / 1070 miejsc	34 ART.PL	1 spektakl
14.02.2022	*The Strings*	Nowa / 300 miejsc		1 spektakl
28.02.2022	*Oszuści*	Duża / 1070 miejsc	34 ART.PL	1 spektakl

DATA	TYTUŁ	SCENA	ORGANIZATOR	ILOŚĆ
07.03.2022	*Pomoc domowa*	Nowa / 300 miejsc		2 spektakle
08.03.2022	*Mężczyźni są z Marsa, Kobiety z Wenus*	Nowa / 300 miejsc	Impresariat Teatralny	1 spektakl
10.03.2022	*Znaczek miłości*	Nowa / 300 miejsc	Agencja Teatralna Przemysław Galant	2 spektakle

Wydarzenia impresaryjne

DATA	TYTUŁ	SCENA	ORGANIZATOR	ILOŚĆ
11.04.2022	Karuzela GNA	Duża / 1070 miejsc	Chór Music Everywhere	2 koncerty
28.04.2022	Zespół taneczny „Sonechko”	Duża / 1070 miejsc	Miasto Gdynia	1 występ

DATA	TYTUŁ	SCENA	ORGANIZATOR	ILOŚĆ
16.05.2022	Jubileusz 100-lecia ORWP	Duża / 1070 miejsc		1 koncert
24.05.2022	*Kwartet*	Nowa / 300 miejsc		2 spektakle
25.05.2022	*Scenariusz dla trzech aktorów*	Nowa / 300 miejsc		2 spektakle
27.05.2022	Charytatywna Gala Taneczna / Kolektyw Ruchu 2022	Nowa / 300 miejsc	Kolektyw Ruchu	1 koncert

DATA	TYTUŁ	SCENA	ORGANIZATOR	ILOŚĆ
11.06.2022	Broadway Musical School	Nowa / 300 miejsc		3 spektakle
14-15.06.2022	*Niespodziewany powrót*	Nowa / 300 miejsc		4 spektakle

DATA	TYTUŁ	SCENA	ORGANIZATOR	ILOŚĆ
24.07.2022	Chór Music Everywhere	Duża / 1070 miejsc		1 koncert
29-31.07.2022	Ladies’ Jazz Festival	Duża / 1070 miejsc		5 koncertów

Wydarzenia impresaryjne

DATA	TYTUŁ	SCENA	ORGANIZATOR	ILOŚĆ
03.08.2022	*Wieczór Trzech Króli*	Duża / 1070 miejsc	26. Festiwal Szekspirowski	1 spektakl

DATA	TYTUŁ	SCENA	ORGANIZATOR	ILOŚĆ
11.09.2022	Broadway Musical School	Nowa / 300 miejsc		1 warsztaty
12-17.09.2022	47. Festiwal Polskich Filmów Fabularnych w Gdyni	Duża / 1070 miejsc Nowa / 300 miejsc Kameralna / 147 miejsc		1 festiwal
27.09.2022	100-lecie Portu Gdynia	Duża / 1070 miejsc		1 koncert
28.09 – 02.10.2022	XIV Festiwal Filmowy „Niepokorni, Niezłomni, Wyklęci”	Nowa / 300 miejsc Kameralna / 147 miejsc		1 festiwal

DATA	TYTUŁ	SCENA	ORGANIZATOR	ILOŚĆ
10.10.2022	Chór Music Everywhere	Duża / 1070 miejsc		2 koncerty
11.10.2022	*Pomoc domowa*	Duża / 1070 miejsc	34 ART.PL	2 spektakle
21.10.2022	*Ostra jazda*	Nowa / 300 miejsc	Impresariat Teatralny	2 spektakle
22.10.2022	*Seks, miłość i podatki*	Nowa / 300 miejsc		2 spektakle
23.10.2022	*Kochane pieniążki*	Nowa / 300 miejsc		2 spektakle
24.10.2022	Kaśka Sochacka	Duża / 1070 miejsc		1 koncert

29 – 30.10.2022	*Four Seasons / Cztery pory roku*	Nowa / 300 miejsc	MIRA-ART	3 spektakle

DATA	TYTUŁ	SCENA	ORGANIZATOR	ILOŚĆ
08.11.2022	YAMATO Drummers	Duża / 1070 miejsc	Makroconcert	1 koncert
10.11.2022	*Wieczorek pożegnalny*	Nowa / 300 miejsc	Impresariat Teatralny	2 spektakle
28.11.2022	*Filharmonia dowcipu*	Duża / 1070 miejsc		2 spektakle
	Mayday 2	Nowa / 300 miejsc		2 spektakle
29.11.2022	*Serce na odwyku*	Nowa / 300 miejsc		2 spektakle

DATA	TYTUŁ	SCENA	ORGANIZATOR	ILOŚĆ
02.12.2022	*Imię*	Nowa / 300 miejsc		2 spektakle
03.12.2022	*Wąsik*	Nowa / 300 miejsc		2 spektakle
04.12.2022	*Kumulacja*	Nowa / 300 miejsc		2 spektakle
14.12.2022	*Kwartet*	Nowa / 300 miejsc		2 spektakle
18.12.2022	*Lekko nie będzie*	Nowa / 300 miejsc		2 spektakle

RAZEM / 74 wydarzenia / 43.160 widzów / 100%

Informacje w mediach

To będzie grane! Trójmiejskie teatry i ich nowości na 2022 rok

Teatr Muzyczny w Gdyni

Plany Teatru Muzycznego zogniskowane są na wrześniowej premierze "Something rotten" (w dosłownym tłumaczeniu "Coś zgniłego") z muzyką i tekstami piosenek Wayne'a i Karey Kirkpatrick. To komedia muzyczna, którą w Gdyni wystawi Tomasz Dutkiewicz (wcześniej w Muzycznym wyreżyserował "Ghost" i "Gorączkę sobotniej nocy"). Akcja rozgrywana jest w czasach Williama Szekspira. Opowiada o braciach Nicku i Nigelu Bottomach, którzy usiłują przebić się ze swoim teatrem w czasie sukcesów mistrza ze Stratfordu, będącego dla nich największą konkurencją. Premiera 3 września.

Wcześniej jednak, bo w styczniu i marcu czekają nas na Scenie Kameralnej produkcje pokazane w ramach PIA (Projektu Inicjatyw Aktorskich), w ramach którego zobaczyć można spektakle "Z pamiętnika samotnika (czyli żywoty nieświętych)" z udziałem Marka Sadowskiego (pomysłodawcy i autora tekstów) i Saszy Reznikowa (15 i 16 stycznia) oraz "Zapomniany brat. Historia Bronisława Piłsudskiego" z udziałem Karoliny Merdy i Krzysztofa Wojciechowskiego (7 i 8 marca). Opowieść o etnografie Bronisławie Piłsudskim wyprodukowała Fundacja Pomysłodalnia (reżyserem i współautorem scenariusza jest Piotr Wyszomirski).

Łukasz Rudziński
trójmiasto.pl
07-01-2022

Bilety do teatru. Ceny, rabaty, okazje

Teatr Muzyczny

Ceny biletów do Teatru Muzycznego na większość spektakli wystawianych na Dużej Scenie (m.in. "Mistrz i Małgorzata", "Gorączka sobotniej nocy", "Chłopi"czy "Lalka") rozpoczynają się od 90 zł (bilety normalne) i 70 zł (bilety ulgowe) - III miejsca. W przypadku nieco lepiej usytuowanych II miejsc ceny wynoszą odpowiednio 130 i 110 zł, a w przypadku miejsc I, z najlepszą widocznością, jest to 150 i 130 zł. Wyjątkiem jest spektakl "Piotruś Pan" - na ten tytuł ceny biletów mieszczą się w przedziale 70-110 zł (bilety normalne) i 50-80 zł (bilety ulgowe).

Również ceny biletów na spektakle wystawiane na Nowej Scenie uzależnione są od lokalizacji miejsc (parter lub balkon) i wynoszą 80/90 zł (bilety normalne) i 60/70 zł (bilety ulgowe) w przypadku takich tytułów jak: "Avenue Q", "Okno na parlament" i "Szalone

nożyczki". W przypadku pozostałych spektakli na Nowej Scenie nie obowiązuje podział cen ze względu na miejsca - bilety ulgowe kosztują 40-45 zł, a normalne 50-60 zł.

Na bilety w nieco niższej, promocyjnej cenie mogą liczyć posiadacze Karty Dużej Rodziny. To 10 zł zniżki od obowiązującej ceny za bilet zakupiony w kasie na spektakl repertuarowy.

Tańsze bilety zapewnia też Metropolitalna Karta do Kultury. Z tą kartą w Teatrze Muzycznym otrzymamy zniżkę w wysokości 5 proc. od obowiązującej ceny za bilet zakupiony w kasie na spektakl repertuarowy. Zniżka nie łączy się z ulgami wynikającymi ze stałej oferty i nie dotyczy Koncertu Sylwestrowego, sprzedaży online oraz biletów grupowych.

3Metropolitalna Karta do Kultury, która od stycznia 2017 r. obowiązuje we wszystkich bibliotekach publicznych w Trójmieście, zapewnia nie tylko wygodę wypożyczania książek, ale dostarcza także szeregu zniżek na wydarzenia kulturalne i rozrywkowe: koncerty, przedstawienia, wystawy, a także do kawiarni, kina, a nawet na różnego rodzaju kursy. Po kartę należy zgłosić się do dowolnej biblioteki publicznej, która przystąpiła do programu. Koszt jej wyrobienia to 1 zł.

Magda Mielke
trójmiasto.pl
07-02-2022

Dyplom z piosenkami Taty Kazika. Koncert SWA w Gdyni

Studenci IV roku Policealnego Studium Wokalno-Aktorskiego im. Danuty Baduszkowej w Gdyni zaprezentowali się w koncercie dyplomowym na Scenie Kameralnej Teatru Muzycznego w Gdyni. "Od zmierzchu do świtu" to 75-minutowy spektakl muzyczny z piosenkami Kazika Staszewskiego i jego Kultu, będący hołdem wobec Stanisława Staszewskiego, ojca artysty, a zarazem autora tekstów, znanych chyba każdemu 30- i 40-latkowi w Polsce. Młodzi wykonawcy stanęli na wysokości zadania.

Tegoroczni absolwenci mieli wielkie szczęście pracować już z tej klasy artystami co Wojciech Kościelniak, który wystawił z nimi oraz ich kolegami z młodszych roczników znakomite "Mury Jerycha" (spektakl grany będzie jeszcze 10-12 lutego oraz 7-9 kwietnia).

Tym razem dyplom wokalny przygotował z dziewięciorgiem studentów IV roku SWA Grzegorz Wolf (aktor Teatru Miejskiego w Gdyni i wieloletni pedagog SWA), który na warsztat z bardzo młodymi ludźmi wziął teksty Kazika Staszewskiego z albumów "Tata Kazika" i "Tata 2", z tekstami i muzyką Stanisława Staszewskiego.

Zabrzmiały takie szlagiery jak ponura ballada "Celina" (ciekawie zainscenizowana i brawurowo wykonana przez zespół męski jako knajpiana opowieść z towarzyszeniem Natalii Kłodnickiej) czy "Baranek" w interpretacji wystylizowanego na barda Dawida Kuli. W obu silną stroną była choreografia przygotowana przez Aleksandrę Ludwikowską (absolwentkę SWA z ubiegłego

roku i aktorkę Teatru Muzycznego). Nad muzyczną stroną przedsięwzięcia czuwał autor aranżacji i lider czteroosobowego zespołu grającego studentom na żywo - Adam Urbanowicz.

Dziewięcioro młodych wykonawców mierzy się z kilkunastoma utworami, z których większość wykonywanych jest solo lub w duecie. Na scenę wszyscy wchodzą z różnych stron w kompletnych ciemnościach, świecąc sobie latarkami. Już w migawkach przypadkowego światła widać, że to pochód jak z sennego koszmaru - pobielone twarze, rany postrzałowe, efekty bójek, ślady wkuć w żyły czy szrama na szyi sugerują burzliwe życie i taki też koniec bohaterów.

Rozpoznajemy wśród nich pannę młodą ze śladem kuli w głowie, spowitą żałobną czernią kobietę w ciąży czy narkomankę w dziewczęcej sukience z niemiłosiernie pokłutymi od zastrzyków rękami. Jest też wisielec, ofiara pobicia, zastrzeleni... pełen przegląd nieszczęśników, którzy życie skończyli przedwcześnie. Jedynym wyjątkiem jest chłopak z gitarą, niewystylizowany na zmarłego, a skupiony na akordach miłosnej serenady, wykonywanej na raty ("Ty albo żadna").

Scena wydaje się więc przestrzenią wyjętą z życia i śmierci - miejscem spotkania i opowiedzenia historii potępionych wykolejeńców. Jedynymi elementami scenografii są trzy kubiki, na których kredą nakreślono daty urodzin i śmierci Stanisława Staszewskiego.

Wszystkie trzy panie (Magda Kowalska, Anna Głowacka i Natalia Kłodnicka) wykonują na początek "Knajpę morderców". Potem zabrzmi m.in. efektowna "Notoryczna narzeczona" (w interpretacji Natalii Kłodnickiej), pełne pasji "Jeśli zechcesz odejść - odejdź" (Anna Głowacka), gorzki "Bal kreślarzy" (w wykonaniu Igora Teodorowicza) czy znakomicie zaśpiewany, mocniej wypełniony emocjami niż oryginał "Nie dorosłem do swych lat", świetnie zinterpretowany przez Nikodema Bogdańskiego.

Szkoda, że swojego solowego popisu nie ma Natan Nogaj, znakomicie wcielający się w Mundka, druha Ziutka (w tej roli Nikodem Bogdański) z ballady "Celina". Wszystko wieńczy efektowna i pełna energii "Gwiazda szeryfa", wykonywana przez wszystkich.

I chociaż tegoroczni absolwenci IV roku SWA z pewnością nie są najlepiej śpiewającym rocznikiem opuszczającym mury tej szkoły, w zaproponowanym przez Grzegorza Wolfa repertuarze wypadają bardzo dobrze, więc klasyków Kultu w ich wykonaniu słucha się z dużą przyjemnością.

Mocna charakteryzacja i przeważnie trafione pomysły choreograficzne (z wyjątkiem może "W czarnej urnie" i "Królowej życia") wraz z energetycznymi aranżacjami Adama Urbanowicza, często wykonywanymi w szybszym tempie niż w oryginale, złożyły się na udany muzycznie wieczór. Druga szansa, by IV rok SWA zobaczyć w tym repertuarze, będzie 8 lutego. Potem studenci zagrają jeszcze wspomniane "Mury Jerycha". Warto przyjrzeć się tym utalentowanym aktorsko młodym ludziom, trzymając kciuki, by odnaleźli się w tym wyjątkowym, ale trudnym przecież i nie zawsze wdzięcznym zawodzie.

Łukasz Rudziński
trójmiasto.pl
08-02-2022

"Nie umarła jeszcze Ukraina". Aktorzy gdyńskich teatrów nagrali hymn Ukrainy

Są momenty, w których wsparcie i dobre słowo oraz solidarność płynąca od obcych osób potrafią pokrzepić ludzkie serce. Szczególnie ważne jest to w tym momencie, gdy tuż za naszą granicą toczy się wojna. W ramach wsparcia ludności ukraińskiej przebywającej w Polsce, a przede wszystkim tej, która walczy o wolność swojego kraju, aktorzy Teatru Muzycznego i Teatru Miejskiego w Gdyni wspólnie zaśpiewali i nagrali hymn narodowy Ukrainy "Nie umarła jeszcze Ukraina".

"Nie umarła jeszcze Ukraina"

Akcja jest wspólną inicjatywą obu gdyńskich teatrów, a także Gdyńskiej Szkoły Filmowej i Urzędu Miasta Gdyni. Od wtorkowego poranka aktorzy pracowali w sali kameralnej Teatru Muzycznego, by o godzinie 13 nagrać pieśń "Nie umarła jeszcze Ukraina" Mychajła Werbyckiego, która jest oficjalnym hymnem Ukrainy. Materiał wideo z przedsięwzięcia zostanie wyświetlony na najbliższej manifestacji poparcia dla Ukrainy, która odbędzie się w najbliższy czwartek 3 marca w Gdyni.

- To jest rodzaj gestu wsparcia dla Ukrainy i zdajemy sobie sprawę, że jest on dość niewielki w skali dramatu, który się dzieje. Wszystkim nam jest brak słów, by objąć tę sprawę rozumem. Dlatego chcieliśmy naszym przyjaciołom z Ukrainy, którzy są w Polsce i wszystkim, którzy do nas przybywają z ogarniętego wojną kraju, dodać otuchy i pokazać, że jesteśmy z nimi. Widzieliśmy nagrania odśpiewywania hymnu w najtrudniejszych dla nich momentach, m.in. w metrze, podczas chowania się przed ostrzałem. Dlatego uznaliśmy, że w ten sposób chcemy przekazać im nasze wsparcie i odśpiewać dla nich ich hymn - mówi Anna Orzechowska z gdyńskiego magistratu.

W Trójmieście jest wiele rodzin ukraińskich, rozbici między bezpieczną przystanią w Polsce a wojną w rodowitym kraju. Mężczyźni stoją przed dylematem - zostać w Polsce i zarabiać na utrzymanie rodziny czy wracać do ojczyzny i walczyć z okupantem? Ukraińcy są z nami w każdym segmencie gospodarki, w tym także w kulturze, np. w Teatrze Muzycznym w Gdyni.

- Wróciliśmy właśnie z jednego punktu z granicy. Przekazaliśmy wojsku leki, powerbanki, kamizelki odblaskowe, jedzenie. Będę się starał co jakiś czas wracać na granicę, odbierać ludzi do Polski lub zawozić na Ukrainę. Jednak wszystko się wyklaruje w najbliższym czasie. Jestem w stałym kontakcie ze znajomymi wolontariuszami, którzy stale jeżdżą, więc zobaczymy, jak się sprawy potoczą - mówi Taras Shaviak, tancerz Teatru Muzycznego w Gdyni pochodzenia ukraińskiego, który właśnie wrócił z trasy na granicę.

Przedstawiciele Teatru Muzycznego poinformowali, że gest wsparcia, jakim było odśpiewanie hymnu Ukrainy, to dopiero początek ich działań pomocowych. Wśród obecnie prowadzonych metod wsparcia jest m.in oddanie uchodźcom z Ukrainy pokoi gościnnych w Domu Aktora, który podlega teatrowi. Teatr planuje również działania artystyczne poświęcone Ukrainie.

Oświadczenie dyrektorów pomorskich instytucji kultury

Z walczącą Ukrainą solidaryzuje się cały świat trójmiejskiej i pomorskiej kultury. Dzisiaj dyrektorzy teatrów, filharmonii i opery wydali oświadczenie o zerwaniu współpracy z rosyjskimi i białoruskimi instytucjami i artystami.

- W obliczu wojny i ogromnej tragedii, z jaką spotyka się Naród Ukraiński, jako dyrektorzy pomorskich instytucji artystycznych nie widzimy możliwości współpracy z rosyjskimi i białoruskimi instytucjami i artystami, którzy są bezpośrednio i pośrednio powiązani z reżimem Putina i rosyjskim kapitałem lub są przez nie finansowane oraz stanowczo nie potępiają barbarzyńskiej napaści Federacji Rosyjskiej na niepodległą Ukrainę. Brak współpracy z tymi instytucjami i artystami jest wyrazem naszej solidarności i wielkiego szacunku dla bohaterskiej postawy społeczeństwa ukraińskiego - informują przedstawiciele pomorskiej kultury w oświadczeniu.

Wśród osób funkcyjnych, którzy podpisali się pod oświadczeniem: Krzysztof Babicki (Dyrektor Naczelny i Artystyczny Teatru Miejskiego im. Witolda Gombrowicza w Gdyni), Michał Derlatka (Dyrektor Miejskiego Teatru Miniatura), Agata Grenda (Dyrektorka Gdańskiego Teatru Szekspirowskiego), Bogdan Kułakowski (p.o. Dyrektora Polskiej Filharmonii Sinfonia Baltica im. Wojciecha Kilara), Igor Michalski (Dyrektor Teatru Muzycznego im. Danuty Baduszkowej w Gdyni), Dominik Nowak (Dyrektor Naczelny i Artystyczny Nowego Teatru im. Witkacego w Słupsku), Adam Orzechowski (Dyrektor Teatru Wybrzeże), Roman Perucki (Dyrektor Polskiej Filharmonii Bałtyckiej im. Fryderyka Chopina w Gdańsku), Wojciech Rajski (Dyrektor Artystyczny Polskiej Filharmonii Kameralnej Sopot), Jolanta Rożyńska (Dyrektorka Wejherowskiego Centrum Kultury - Filharmonii Kaszubskiej), Michał Tramer (Dyrektor Państwowego Teatru Lalki Tęcza), Romuald Wicza-Pokojski (Dyrektor Opery Bałtyckiej w Gdańsku), Marek Więcławek (Dyrektor Cappelli Gedanensis).

Mateusz Groen
trójmiasto.pl
01-03-2022

Pomorskie instytucje kultury solidarne z Ukrainą. Nie będą współpracować z rosyjskimi i białoruskimi artystami oraz instytucjami

13 teatrów, filharmonii i zespołów muzycznych z województwa pomorskiego protestują przeciw wojnie, którą Rosja prowadzi z Ukrainą. Nie zobaczymy w nich na gościnnych występach artystów z Rosji i Białorusi, który wspierają agresję. Zerwana została współpraca z odpowiednikami instytucji z tych krajów.

Instytucje nie będą współpracować z artystami i swoimi odpowiednikami z Rosji i Białorusi po rosyjskiej inwazji na Ukrainę.

„W obliczu wojny i ogromnej tragedii, z jaką spotyka się Naród Ukraiński, jako dyrektorzy pomorskich instytucji artystycznych nie widzimy możliwości współpracy z rosyjskimi i białoruskimi instytucjami i artystami, którzy są bezpośrednio i pośrednio powiązani z reżimem Putina i rosyjskim kapitałem lub są przez nie finansowane oraz stanowczo nie potępiają barbarzyńskiej napaści Federacji Rosyjskiej na niepodległą Ukrainę. Brak współpracy z tymi instytucjami i artystami jest wyrazem naszej solidarności i wielkiego szacunku dla bohaterskiej postawy społeczeństwa ukraińskiego" – czytamy we oświadczeniu.

Pod dokumentem podpisali się szefowie instytucji (kolejność alfabetyczna):

Krzysztof Babicki – Teatr Miejski im. Witolda Gombrowicza w Gdyni,

Michał Derlatka – Miejski Teatr Miniatura w Gdańsku,

Agata Grenda – Gdański Teatr Szekspirowski,

Bogdan Kułakowski – Polska Filharmonia Sinfonia Baltica im. Wojciecha Kilara w Słupsku,

Igor Michalski – Teatr Muzyczny im. Danuty Baduszkowej w Gdyni,

Dominik Nowak – Nowy Teatr im. Witkacego w Słupsku,

Adam Orzechowski – Teatr Wybrzeże,

Roman Perucki – Polska Filharmonia Bałtycka im. Fryderyka Chopina w Gdańsku,

Wojciech Rajski – Polska Filharmonia Kameralna Sopot,

Jolanta Rożyńska – Wejherowskie Centrum Kultury – Filharmonia Kaszubska,

Michał Tramer – Państwowy Teatr Lalki Tęcza w Słupsku,

Romuald Wicza-Pokojski – Opera Bałtycka w Gdańsku,

Marek Więcławek – Cappella Gedanensis w Gdańsku.

Stanisław Balicki
„Dziennik Bałtycki"
02-03-2022

Piosenki po kaszubsku w znakomitych aranżacjach artystów Teatru Muzycznego

W 2022 r. dyrekcja Teatru Muzycznego w Gdyni umożliwia swoim artystom realizację własnych przedsięwzięć na deskach Sceny Kameralnej w ramach Projektu Inicjatyw

Aktorskich. Dzięki temu 22 marca mogliśmy oglądać premierę "PoMorskich opowieści... na nowo zagranych", czyli koncertu pieśni śpiewanych po kaszubsku, w znakomitych aranżacjach Krzysztofa Wojciechowskiego.

Projekt Inicjatyw Aktorskich to pomysł bardzo świeży, choć oczywiście niezbyt oryginalny (w Trójmieście od lat z powodzeniem podobny projekt realizuje Miejski Teatr Miniatura w Gdańsku). W największym skrócie chodzi o to, aby wspierać artystów macierzystego teatru, którym praca w teatrze repertuarowym nie wystarczy i pragną rozwijać się, realizując własne przedsięwzięcia. Teatr Muzyczny od tego roku umożliwia swoim aktorom prezentację takich spektakli na swojej najmniejszej scenie.

Skorzystali już z tego Marek Sadowski i Sasza Reznikow, którzy zaśpiewali "Z pamiętnika samotnika (czyli żywoty nieświętych)" oraz Krzysztof Wojciechowski wraz z Karoliną Merdą, grający w spektaklu "Zapomniany brat. Historia Bronisława Piłsudskiego" wyprodukowanym przez Fundację Pomysłodalnia. Teraz przyszedł czas na Maję Gadzińską, która wraz z Izabelą Pawletko i Sylwią Wąsik-Szlempo zaproponowały "PoMorskie opowieści...", czyli koncert piosenek śpiewanych po kaszubsku (nad poprawnością językową czuwała Ewelina Stefańska).

Koncert jest licencjatem Mai Gadzińskiej (oraz Weroniki Dunst i Bartłomieja Pastuszki) w ramach kierunku zarządzanie instytucjami artystycznymi na Uniwersytecie Gdańskim. "PoMorskie opowieści... na nowo zagrane" to w zdecydowanej większości opowieści o miłości, tęsknocie i rozłące, śpiewane w języku kaszubskim. I chociaż każda z aktorek śpiewa zwrócona twarzą do widzów, do mikrofonu umieszczonego na stojaku, zadbano o niezwykłą oprawę wizualną.

Przede wszystkich każda artystka wystylizowana została na wiedźmę morską, rusałkę wodną czy też morianę. Bardzo efektowne makijaże to zasługa Marii Trębińskiej (wspólnie z autorem znakomitych jasnych kostiumów Pawłem Sikorą przygotowała ona także włosy bohaterek koncertu). Tematyka morska podkreślona została również skromnym wystrojem sceny, na której znajdują się butelki i pojemniki na wodę. Wszystko zaś obserwujemy w półmroku, a aktorki oświetlane są bocznymi światłami ustawionymi przez Bartosza Wolaka.

Oprócz trzech artystek na scenie za ich plecami gra na żywo trzech muzyków. Autorem znakomitych, efektownych, a przy tym wpadających w ucho aranżacji jest siedzący przy fortepianie kierownik muzyczny przedsięwzięcia Krzysztof Wojciechowski (na co dzień aktor Teatru Muzycznego), któremu udanie partnerują Grzegorz Lewandowski (perkusja) i Maciej Sadowski (kontrabas). Większość aranżacji bazuje na dźwiękach morza i fal, co znajduje swoje odzwierciedlenie w klimacie i rytmie kompozycji. Podczas śpiewu słyszymy też przede wszystkim mocne, rockowe brzmienia, a przy tym nie brakuje delikatnego jazzu i muzyki etno.

Aktorkom Teatru Muzycznego pozostaje już tylko zaśpiewać najlepiej, jak potrafią, co zresztą czynią z dużym powodzeniem, pomimo bardzo dyskretnej reżyserii. Zarówno oryginalne kompozycje kaszubskie, jak pieśni ludowe "Rëbôczi" ("Rybacy"), "Dzeckò rëbôka" ("Dziecko

rybaka") czy rozpowszechniona przez zespół Bubliczki "Abo mje zabiją" ("Albo mnie zabiją"), jak również teksty przetłumaczone na język kaszubski, np. nastrojowa ballada "Dwa serduszka" z filmu "Zimna wojna" (zaśpiewana po kaszubsku przez Maję Gadzińską), brzmią znakomicie.

Każda z bohaterek opowiada piosenkami swoją historię, która w dużej mierze sprowadza się do tego samego - żalu za utraconą miłością i tęsknotą za ukochanym. Część piosenek ma balladowy, nastrojowy klimat, a te wykonywane zbiorowo często śpiewane są z lekkim zaśpiewem, żywo i dynamicznie. W efekcie przez niespełna godzinę wsłuchujemy się w efektowną, urozmaiconą muzycznie i wizualnie opowieść. Mamy też rzadką okazję posłuchać kaszubszczyzny w bardzo atrakcyjnej oprawie i przekonać się, jak chłonna, różnorodna i ciekawa jest muzyka z Pomorza.

Łukasz Rudziński
trójmiasto.pl
23-03-2022

Koncert dyplomowy studentów Baduszkowej. To zdolny musicalowy narybek

Nasze SWA tak bardzo szybko mija" - śpiewają w finale koncertu do muzyki z musicalu "High School Musical" absolwenci Państwowego Policealnego Studium Wokalno-Aktorskiego im. Danuty Baduszkowej w Gdyni. Chwilę wcześniej uroczyście przy kilkuset świadkach na widowni Teatru Muzycznego w Gdyni odebrali dyplomy ukończenia szkoły. Ich Koncert Dyplomowy, który odbył się 23 marca na Dużej Scenie, to wisienka na torcie i dobre zwieńczenie przeszło 3,5-letniej nauki.

Działające przy Teatrze Muzycznym w Gdyni Studium Wokalno-Aktorskie jest najstarszą szkołą artystyczną w Polsce kształcącą aktorów scen muzycznych - z takim tytułem żegnają ją absolwenci. To dobry bilet wstępu do zawodu aktora grającego w teatrach muzycznych i musicalach, ale nie tylko. Część absolwentów trafia do "dramatu", czyli teatrów dramatycznych, i radzi w nich sobie znakomicie, czego dowodem są m.in. Bogdan Smagacki, Cezary Studniak albo niedawna absolwentka SWA Weronika Nawieśniak.

Szkoła jest naturalnym miejscem rekrutacji do zespołu Teatru Muzycznego, dlatego wielu aktorów tej sceny kończyło Studium, włącznie z Bernardem Szycem - solistą Muzycznego, pedagogiem SWA i reżyserem tegorocznego Koncertu Dyplomowego. Niemal co roku kilkoro młodych ludzi ma szansę kontynuować karierę w tym samym gmachu, w którym stawiało pierwsze profesjonalne kroki na scenie. Warto dodać, że stali bywalcy Muzycznego często mają okazję poznać studentów, zanim zaprezentują się im podczas Koncertu Dyplomowego. Dzięki uprzejmości dyrekcji Teatru Muzycznego początkujący aktorzy na Scenie Kameralnej i na Nowej Scenie grają spektakle i koncerty z publicznością, także będąc na II i III roku nauki.

Najzdolniejsi dostają szansę, by zagrać w musicalach Muzycznego mniej eksponowane role i chłonąć atmosferę wielkich produkcji.

Podczas wręczania dyplomów dyrektor SWA Marek Kaczanowski wspomniał o tym, że ten rok jest pierwszym od trzech lat, który może zwieńczyć naukę koncertem z publicznością. W 2021 r. absolwenci żegnali się z widzami i szkołą online, a w 2020 r. z uwagi na początek pandemii taki koncert nie odbył się w żadnej formie. Tegoroczni absolwenci również musieli zmierzyć się jednak z urokami nauki online, co podczas zajęć z tańca we własnych pokojach było z pewnością doświadczeniem osobliwym.

Jednak efekty zdalnej nauki są w tym wypadku więcej niż zadowalające. Podczas 14 piosenek wykonywanych solo, w duetach, triach czy wspólnie mieliśmy okazję posłuchać repertuaru typowo musicalowego. Pojawiły się takie musicalowe hity jak "Chicago", "Shrek", "Smash", "Rent", "High School Musical", "Footloose", "Haispray" czy "Wszyscy mówią o Jamiem". Każdy z wykonawców miał okazję zaprezentować swoje umiejętności wokalne i taneczne, bo wraz z kilkoma kolegami i koleżankami z niższych roczników tegoroczni absolwenci wykonywali ciekawe układy choreograficzne, przygotowane przez Joannę Semeńczuk, Mateusza Pietrzaka oraz Aleksandrę Ludwikowską.

W zamyśle Bernarda Szyca koncert miał tradycyjny charakter, zbliżony do tego, jak wyglądają uwielbiane przez publiczność Muzycznego koncerty sylwestrowe, grane na bis w styczniu. Młodych artystów dowcipnie zapowiadało (ironicznie ich charakteryzując) dwoje ich młodszych kolegów - Julia Stężewska i Stefan Andruszko. Z kolei efektowne, zmieniane co piosenka kostiumy to zasługa Pawła Sikory. Na każdy z utworów był nieco inny pomysł inscenizacyjny - obok statycznych piosenek oglądaliśmy efektowne, dynamiczne układy zbiorowe lub sceny przeniesione wprost z musicali.

Najważniejsza była oczywiście ósemka absolwentów. To najmniejszy pod względem liczebności rocznik opuszczający tę szkołę od dekady, chociaż naukę rozpoczynało ich w 2018 r. piętnaścioro. Każdy z nich miał okazję zaśpiewać kluczową partię oraz sprawdzić się wokalnie w nieco większym gronie. I chociaż nie wszyscy wśród tegorocznych absolwentów są rasowymi śpiewakami, każdy wypadł bardzo dobrze.

Natalia Kłodnicka błysnęła drapieżnym "Roxie" z musicalu "Chicago". Magda Kowalska zaśpiewała "I'm here" z "Koloru purpury", a potem wspólnie z Kłodnicką znakomicie wykonała "Let Me Be Your Star" z musicalu "Smash". Trzecia z tegorocznych absolwentek Anna Głowacka dała się zapamiętać jako liryczna wykonawczyni macierzyńskiego "Sweet Mother's Lullaby" i energiczna, silna nauczycielka Anna z "And You Don't Even Know It" z "Wszyscy mówią o Jamiem".

Panowie w składzie Patryk Bartoszewicz, Nikodem Bogdański i Igor Teodorowicz świetnie wcielili się w subiektów Wokulskiego z musicalu "Lalka" w utworze "Wokulski". Z kolei Piotr Sadkowski najpierw zagrał jedną z najbarwniejszych postaci musicalowych w historii, czyli Osła ze "Shreka" w "Songu Osła", a potem zachwycił jako Edna Turnblad z musicalu

"Hairspray", śpiewając razem z równie dobrym w swojej roli Wilbura Turnblada Natanem Nogajem. Nogaj zaśpiewał także inny song z "Hairspray" - "The Nicest Kids in Town" z towarzyszeniem całego zespołu.

Wszystko zaś zwieńczył wykonany zbiorowo "Czas miłości" z musicalu "Rent" i wspomniane "Nasze SWA", zaśpiewane na wielki finał do muzyki z "High School Musical" z tekstem przygotowanym specjalnie na tę okazję. Była też oczywiście okazja, by "spojrzeć" na całą gromadkę dzięki zdjęciom i filmikom kręconym przez nich w trakcie nauki.

Kolejny rocznik SWA opuszcza mury szkoły. Opuszcza ją z przytupem, świetnie przez nich zaśpiewanym Koncertem Dyplomowym. Oby energia, z jaką kończą Studium Wokalno-Aktorskie, poniosła ich dalej. Pozostaje mieć nadzieję, że ich kariery rozwiną się i nie raz jeszcze będziemy mieli okazję ujrzeć ich na scenie.

Łukasz Rudziński
trójmiasto.pl
24-03-2022

Gdyński Teatr Muzyczny dla Ukrainy

Na Dużej Scenie Teatru Muzycznego w Gdyni 13 kwietnia odbył się charytatywny koncert solidarności z narodem ukraińskim. Tego wieczora ze zbiórki w teatrze uzyskano 25 800 zł oraz 100 euro.

Wystąpili artyści Teatru Muzycznego, artyści z Ukrainy, studenci Studium Wokalno-Aktorskiego przy Teatrze Muzycznym w Gdyni oraz artyści z Akrobatycznego Teatru Tańca MiraArt. Przygotowania do koncertu odbywały się między próbami i spektaklami z bieżącego repertuaru, a trzy ostatnie dni wykonawcy poświęcili wyłącznie na to wydarzenie.

Widowisko reżyserował Bernard Szyc.

Cały zespół, także obsługa spektaklu zrzekli się wynagrodzeń za udział w koncercie.

Dzięki pomocy Gdyńskiej Szkoły Filmowej oraz PULTYN Studio wydarzenie było transmitowane online na kanale YouTube Teatru Muzycznego. Jednocześnie otwarta została internetowa zbiórka na rzecz Polskiej Akcji Humanitarnej - SOS Ukrainie. Jeszcze 16 dni można dokonywać wpłat. Link dostępny pod materiałem filmowym z tego wydarzenia.

W przerwie koncertu wolontariusze zbierali pieniądze do skarbonek Polskiej Akcji Humanitarnej. Można było też kupić prace plastyczne uczniów Państwowego Liceum Sztuk Plastycznych im. M. Abakanowicz w Gdyni. Dochód z zakupu będzie także przeznaczony na pomoc Ukrainie.

Gabriela Pewińska – Jaśniewicz
zawszepomorze.pl
14-04-2022

"Coś się psuje" w Teatrze Muzycznym. Znamy obsadę i datę premiery

W nowy sezon Teatr Muzyczny w Gdyni wejdzie w iście "broadwayowskim" stylu. Aktorzy pracują aktualnie nad spektaklem "Something Rotten, czyli coś się psuje". Komediowy spektakl pokochała publiczność za granicą, w tym na Broadwayu. Teraz czas na Polskę. Premiera już 3 września. Kto zagra w gdyńskiej produkcji i o czym będzie spektakl?

"Something Rotten, czyli coś się psuje" to komedia musicalowa, która w 2015 roku została wystawiona na Broadwayu w Nowym Jorku. Spektakl cieszył się uznaniem wśród krytyków i publiczności. Był on dziesięciokrotnie nominowany do nagrody Tony, m.in w kategorii najlepszy musical.

Komedia osadzona jest w czasach szekspirowskich w Anglii i opowiada historię dwóch braci Bottom (w gdyńskiej adaptacji przetłumaczonych jako "Spodek") starających się zaistnieć ze swoim teatrem w świecie. Nick i Nigel są twórcami, którzy starają się wywalczyć sukces w świecie teatralnym, jednak zawalczyć o to muszą z najlepszym w tych latach Szekspirem. Gdy tracą nadzieję na powodzenie, miejscowy wróżbita ogłasza, że przyszłość teatru to nie tylko gra aktorska, ale także taniec i śpiew... jednocześnie! Nick i Nigel postanawiają wystawić pierwszy na świecie musical.

Pojawiają się piosenki takie jak: humorystyczne "Boże, nienawidzę Szekspira", piosenka "Bottom's Gonna Be on Top", która w oryginalnym języku zawiera wiele gier słownych, a także "Welcome to the Renaissance". Oprócz literackich i humorystycznych tekstów dużym atutem musicalu są barwne kostiumy z epoki, które zostaną wykonane przez Annę Adamek i Martynę Kander.

Spektakl "Something Rotten, czyli coś się psuje" wystawiany będzie na Dużej Scenie Teatru Muzycznego w Gdyni. Wyreżyserowany zostanie przez Tomasza Dutkiewicza (dyrektora Teatru Komedia w Warszawie). Jego styl zobaczyliśmy już w takich produkcjach, jak "Ghost" czy "Gorączka sobotniej nocy".

Tym razem obsada musicalu jest dość niewielka. W spektaklu w roli Szekspira zobaczymy Jakuba Brucheisera i Krzysztofa Kowalskiego, Nicholasa "Bottoma" Spodka zagrają na zmianę Tomasz Więcek i Krzysztof Wojciechowski, Nigela "Bottoma" Spodka Paweł Czajka i Maciej Podgórzak. Rafał Ostrowski i Marcin Słabowski wcielą się w rolę Nostradamusa, Karolina Trębacz i Sylwia Wąsik- Szlempo wystąpią jako Bea, Sandra Brucheiser i Adrianna Kos jako Porcja, Brata Jeremiasza zagrają Jerzy Michalski i Aleksy Perski, Minstrela Patryk Maślach i Sebastian Wisłocki, Shylocka zagra jedynie Bernard Szyc. Na scenie prócz wspomnianych wyżej artystów zobaczymy również zespół i orkiestrę Teatru Muzycznego.

Mateusz Groen
trójmiasto.pl
13-05-2022

Tlenoterapia przed spektaklem. Korzystają z niej aktorzy Teatru Muzycznego w Gdyni

Aktorzy z Teatru Muzycznego w Gdyni przygotowują się do występów korzystając ze specjalnej komory hiperbarycznej. W ten sposób regenerują siły przed spektaklami, a nawet... uczą się roli.

Przez najbliższy rok artyści będą mogli korzystać z komory podczas sesji dotleniających organizm. Sprzęt, który pojawił się w teatrze pomaga aktorom w szybszej regeneracji sił przed kolejnymi występami.

Jak komora hiperbaryczna trafiła do gdyńskiego teatru?

Komora hiperbaryczna stworzona przez gdyński startup z Pomorskiego Parku Naukowo Technologicznego daje artystom możliwość godzinnego wypoczynku poprzez zastosowanie tlenoterapii. W komorze hiperbarycznej aktorzy w przyspieszony sposób regenerują swoje siły.

Takie wsparcie przydaje się zwłaszcza w okresach przedpremierowych, kiedy wkładamy szczególny wysiłek fizyczny i emocjonalny w przygotowanie się do roli - mówi Jakub Brucheiser aktor z Teatru Muzycznego im. Danuty Baduszkowej.

Nasz zawód to ruch, taniec, wysiłek fizyczny, więc regeneracja jest dla nas wręcz niezbędna. Sesja w komorze trwa godzinę. W tym czasie słuchamy muzyki, uczymy się roli - dodaje Jakub Brucheiser.

W jaki sposób tlenoterapia pomaga aktorom?

W komorze organizm jest dotleniany w warunkach podwyższonego ciśnienia. Dzięki temu tlen dociera do każdej komórki ciała.

Tryb pracy aktorów jest bardzo intensywny, są na pełnym gazie i działają na pełnych obrotach. W czasie seansu w komorze wspierane są wszystkie możliwe procesy odnowy biologicznej organizmu, poprawiane są procesy pamięciowe - tłumaczy Anna Wątroba z Omnioxy.

Startup z Pomorskiego Parku Naukowo Technologicznego w Gdyni swoje komory udostępniał także sportowcom z Trójmiasta. Korzystały z nich między innymi gdyńskie koszykarki, a także piłkarze Arki Gdynia.

Paweł Kmiecik
rmf24.pl
21-05-2022

Koniec "Gorączki sobotniej nocy" w Muzycznym. Efektowne pożegnanie

Teatr Muzyczny w Gdyni żegna musicale schodzące z afisza w szczególny sposób. To tzw. "zielone spektakle", które wyglądają inaczej, niż wszystkie pozostałe. W niedzielę, 22 maja, po raz ostatni zabrzmiały oklaski podczas oraz po musicalu "Gorączka sobotniej nocy". Wzruszeni artyści Teatru Muzycznego na chwilę przed ostatnim opuszczeniem kurtyny usłyszeli od publiczności gromkie "dziękujemy". Zasłużyli sobie na to podczas tego wyjątkowego wieczoru.

Tradycja "zielonych spektakli" w Muzycznym jest długa. Niemal każdą z największych produkcji tej sceny żegna się w ten sposób. Jest to uroczyste pożegnanie lubianego, popularnego tytułu zarówno wśród publiczności, jak i wśród uczestniczących w nim artystów.

W przypadku produkcji musicalowych dochodzą też nieubłagane prawa rynku i kwestie licencyjne, które w przypadku musicali opartych na zachodnich formatach, np. z Broadwayu, zawierają liczbę granych spektakli. Odnowienie licencji jest kosztowne i, niestety, rzadko opłacalne w przypadku, gdy w repertuarze jest kilka innych interesujących publiczność tytułów. Tak właśnie dzieje się również w przypadku "Gorączki...".

Tak się składa, że licznik "Gorączki sobotniej nocy" wyreżyserowanej przez Tomasza Dutkiewiczai granej od kwietnia 2018 r. zatrzymuje się na liczbie 70 spektakli i przeszło 70 tys. widzów, którzy emocjonowali się perypetiami Tony'ego, marzącego o tym, by na przekór wszystkim coś w życiu osiągnąć, Stephanie pochłoniętej robieniem kariery w tzw. wyższych sferach i Annette - prostej dziewczyny z sąsiedztwa, która kompletnie traci głowę na punkcie przebojowego Tony'ego.

Dla całej trójki taniec staje się czymś więcej niż zwykłą rozrywką i okazją na podryw. To szansa osiągnięcia tego, czego na co dzień się im odmawia. Bycia w centrum uwagi, bycia kimś ciekawym, pożądanym, wartościowym, kto ma u stóp cały świat. Nie każdemu "amerykański sen" się spełnia, czego najlepszym przykładem jest przyjaciel Tony'ego Bobby (Maciej Podgórzak), usiłujący sobie poradzić z niechcianą ciążą swojej dziewczyny, oraz odrzucona przez Tony'ego Annette (Maja Gadzińska).

Musical jest oczywiście teatralną adaptacją słynnego filmu "Saturday Night Fever" z 1977 r. w reżyserii Johna Badhama i z Johnem Travoltą w roli Tony'ego. Siłą filmu i musicalu jest muzyka zespołu Bee Gees, która w gdyńskiej produkcji wybrzmiewa w wykonaniu Orkiestry Teatru Muzycznego pod batutą Dariusza Różankiewicza do przetłumaczonych na język polski hitów. Każdy z bohaterów ma swój moment, a efektowne dyskotekowe rytmy z domieszką latino w wykonaniu całego zespołu potrafią rozgrzać publiczność do czerwoności.

Tym razem rozgrzały też aktorów, bo ostatni spektakl to okazja do żartów i kawałów z kolegów ze sceny. I tak zaskoczeni Filip Cembala (grający w pożegnalnym przedstawieniu Tony'ego) oraz partnerująca mu w roli Stephanie Agnieszka Przekupień musieli rapować swoje

zamówienie w barze (pomysł kelnerki, czyli Karoliny Merdy). Pojawiło się mnóstwo nietypowych rekwizytów, jak cytrusy zamiast obiadu w domu Tony'ego, szalona peruka afro jego matki (Anna Andrzejewska) czy piłka dla kobiet w ciąży zamiast piłki do koszykówki podczas spotkania Tony'ego z kumplami na boisku.

Oczywiście liczba rozmaitych dodatków była imponująca. Pierwszy akt zdominowały czereśnie jako symbol dobrobytu i bogactwa. W piosenkach pojawiały się nowe frazy, a jednemu z bohaterów zebrało się na śpiew, gdy żegnał Stephanie, i nieoczekiwanie usłyszeliśmy fragment "Pszczółki Mai". Z kolei piosenkarze DJ-e (Karolina Trębacz i Marcin Słabowski) w dyskotece, w której bohaterowie spotykają się na weekendowych szaleństwach, przywitali nas w strojach zakonnych.

Nie zabrakło też dublowania roli przez aktorów - np. Double J. (jeden z paczki Tony'ego) w pewnym momencie pojawił się w dwóch postaciach - Sebastiana Wisłockiego i Krzysztofa Kowalskiego, którzy grali w Muzycznym tę rolę naprzemiennie, a do Karoliny Trębacz w roli piosenkarki dołączyła Katarzyna Kurdej. Dowcipów sytuacyjnych (bielizna na wystawie sklepu z farbami - miejsca pracy Tony'ego), nawiązań do twórców spektaklu (np. "chciałbyś tańczyć jak Dutkiewicz!") czy wątków gdyńskich i aluzji do bieżącej sytuacji (inflacja, nowy ład) było dużo więcej. Tym razem w trakcie "Gorączki sobotniej nocy" namiętnego buziaka skradł Tony'emu fan, a nie fanka, jak to było w pierwowzorze.

Dodano nawet nową scenę - reminiscencję ze zdjętego niedawno musicalu "Ghost", również wyreżyserowanego przez Tomasza Dutkiewicza. Pojawił się więc na moment zakochany w Molly Sam czy Duch Metra, których nie podziwiamy już na scenie Teatru Muzycznego od listopada ubiegłego roku. Na wszystkie te zabiegi publiczność znająca "Gorączkę..." reagowała bardzo żywiołowo, a po spektaklu zgotowała swoim ulubieńcom owację na stojąco, dziękując im za trud, energię, dobrą zabawę i całe to dyskotekowe szaleństwo.

Historia zatacza koło. W tym sezonie pożegnaliśmy dwa musicale wyreżyserowane przez Tomasza Dutkiewicza (wspomniany "Ghost" oraz "Gorączkę sobotniej nocy"), a już niedługo na deski Muzycznego wejdzie kolejny spektakl tego reżysera - "Something Rotten, czyli coś się psuje". Premiera już 3 września.

Łukasz Rudziński
trójmiasto.pl
23-05-2022

Dzień Dziecka w teatrze

Święto dzieci wypada w tym roku w środku tygodnia, ale trójmiejskie teatry postarały się i zapraszają na spektakle najmłodszych. Pisze Grażyna Antoniewicz w „Polsce Dzienniku Bałtyckim”.

Dzieciństwo to najpiękniejszy czas w naszym życiu, czas beztroski i szczęścia, I czerwca, jak co roku, będziemy obchodzić Dzień Dziecka. Tego dnia rodzice starają się, o różne atrakcje. Tym razem święto wypada w środku tygodnia, ale trójmiejskie teatry postarały się i zapraszają na spektakle najmłodszych.

Piotruś Pan w technologii 3D

W gdyńskim Teatrze Muzycznym 1 czerwca o godz. 11.00 cudowny „Piotruś Pan" spektakl w technologii 3D, który wprowadza dzieci w świat baśni, ukazując w sposób magiczny i zabawny historię chłopca, który nie chce dorosnąć.

Scenografia, która polega na ruchomych konstrukcjach, wtaczanych na scenę (najbardziej efektowną jest gigantyczny mobilny krokodyl, ryczący tak, że trzęsie się ze strachu nie tylko kapitan Hak, ale i pewnie niejeden małoletni widz).

Dzięki technologii 3D znajdujemy się jakby w środku tego świata, najpierw u państwa Darling, a potem na wyspie Nibywalencja. Po drodze lecimy wśród chmur, w innej scenie „zanurzamy się" w oceanie, a w innej - zostajemy wciągnięci w środek szamańskiej uroczystości, z bębniarzami na scenie i przebranymi za Indian tancerzami, biegającymi z pochodniami wśród widzów. Warto zobaczyć tą uniwersalną opowieścią o potrzebie przyjaźni, miłości i wyobraźni.

Grażyna Antoniewicz
„Dziennik Bałtycki”
30-05-2022

Wszystko będzie, jak być powinno

„Mistrz i Małgorzata” w Teatrze Muzycznym im. Danuty Baduszkowej w Gdyni w reżyserii Janusza Józefowicza to odważny i przepełniony wspaniałą muzyką spektakl. Widzowie mogli przeżyć historię, która w dzisiejszych czasach szczególnie budzi emocje.

Przyszło nam żyć w niezwykle trudnym okresie, dobie strachu, niepokoju i poczucia utraty wolności, dlatego akcja i problematyka spektaklu uderzyły z podwójną siłą. Dzieło literatury rosyjskiej, na kanwie którego spektakl powstał, choć dzisiaj budzi mieszane i kontrowersyjne uczucia, ma jednak głęboko zakorzenioną tradycję i przeszłość niepozbawioną pierwiastka radzieckiej cenzury. Początki powieści Bułhakowa to m.in. potajemne odczyty, wstrzymywane druki czy niszczenie egzemplarzy. Jednak i w tamtych czasach nie brakowało entuzjastów literatury niebojącej się mówić o rzeczach istotnych. Tak też stało się i teraz. Gdyński Zespół przeniósł na deski akcję powieści, ale poprzez muzykę, śpiew, znakomitą grę aktorską i ruch sceniczny pokazał znacznie więcej.

Skomponowana przez Janusza Stokłosę muzyka budowała napięcie, wzmacniała, ilustrowała, a kiedy trzeba stawała się tłem wydarzeń, idealnie korespondując z tekstami autorstwa Andrzeja Poniedzielskiego. Orkiestrę Teatru znakomicie poprowadził Dariusz Różankiewicz.

Najważniejszym elementem spektaklu byli jednak soliści. W rolę Mistrza wcielił się znakomity Jakub Brucheiser, który dysponował wyjątkowo ciepłą barwą głosu, wypełnioną alikwotami, z dbałością o emisję i impostację łagodnie prowadził frazy wokalne. Głos o subtelnym brzmieniu znakomicie połączony był z grą aktorską i ściśle z nią współistniał. Kreując rolę tytułową, sprostał wyzwaniu, oddając się jej z zaangażowaniem.

Partię Małgorzaty wykonała Beata Kępa, artystka obdarzona interesującą, nieco matową barwą głosu, która silnie korespondowała z charakterem kreowanej postaci. Enigmatyczna, dostojna, eteryczna Małgorzata, zjawiskowa w partiach solowych, jak i duetach, oczarowała również grą aktorską i ruchem scenicznym. Zmysłowa królowa balu, o doskonałej sylwetce, gracji w sposobie poruszania się, niezwykłej sensualności z pewnością zostanie zapamiętana przez gdyńską publiczność. W roli Piłata wystąpił Krzysztof Kowalski, który dysponował głosem o ciemnej, charakterystycznej barwie. Na szczególną uwagę zasługuje Krzysztof Wojciechowski, który wcielił się w rolę Mateusza Lewity. To artysta o niebywałych umiejętnościach wokalnych, którymi wywołał chyba najsilniejsze emocje wśród publiczności. Gra aktorska, dbałość o każdy jej element uczyniła Lewitę postacią, o której nie można zapomnieć. Fraza „…ja cię przeklinam, przeklinam cię, Boże…”, tuż u stóp ukrzyżowanego Jeszuy (Maciej Glaza), wykonana w wydającej się nie mieć końca fermacie, z pewnością u niejednego wywołała dreszcze.

Ogromnym kunsztem aktorskim wykazał się występujący gościnnie Robert Gonera, który wcielając się w rolę Wolanda, jak przystało na diabła, intrygował, kusił, bawił słowem, tworząc szatański portret obojętnego, pewnego siebie, wszechwiedzącego obywatela. Gonerowski Woland, jak i on sam, obsypany został gromkimi brawami przez gdyńską publiczność podczas ukłonów końcowych.

Ciekawą i niezwykle odważną rolę wykreowała również Karolina Trębacz (Hella) należąca do piekielnej świty, piękna i wierna towarzyszka Wolanda, która z burzą rudych włosów, półnaga, kokieteryjnie ubrana, przechadzała się po scenie, emanując pikanterią, którą przypisać można tylko asystentce diabła…

Filip Bieliński jako Iwan Bezdomny również stanął na wysokości zadania, prowadząc swoją partię aktorską niezwykle dynamicznie i konsekwentnie.

Należy wyróżnić także cały zespół wokalny TM oraz tancerzy, którzy poprzez choreografię oraz feerię pulsujących barw i efektów budowali sceny zbiorowe. Spektakularnie kreowali radziecki klimat z „Międzynarodówką” na ustach i czerwonymi sztandarami. A choć dziś to kontrowersyjne, sztuka na kanwie powieści Bułhakowa silnie koresponduje ideowo z obecnymi czasami.

Scenografia autorstwa Andrzeja Worona mistrzowsko przeniosła nas w realia Moskwy stalinowskiej, z całym wachlarzem zarówno jej urokliwych zakątków, jak i tych bijących autentyczną brzydotą, a także Jerozolimy czasów Poncjusza Piłata. Przeniknięcie tych obu światów było uderzające. Prężnie działający mechanizm sceniczny w postaci licznych kurtyn,

sceny obrotowej pozwolił na błyskawiczne i płynne zmiany scen. Spektakl nie był zamknięty tylko na scenie, bowiem akcja toczyła się również na widowni. Takie wyjście do ludzi jest czymś niezwykle odświeżającym w dobie pocovidowej, gdzie niemal każdy z nas spragniony jest kontaktu z drugim człowiekiem, a tym bardziej z artystami.

Dość komicznym elementem spektaklu były projekcje multimedialne wyświetlane po obu zewnętrznych stronach sceny. W porównaniu do pozostałych elementów sztuki były jej zdecydowanie najsłabszym ogniwem. Punktem burzącym nieco aurę spektaklu była projekcja filmowa ze sceną lotu na miotle, która przez swoją sztuczność, zbliżenia i nienaturalne ujęcia stanowiła jeden z nielicznych mankamentów widowiska.

Bardzo ciekawe były kostiumy Klaudii Filipiak. Wierne epokom i światom kreowanym w spektaklu, oddawały charakter postaci, styl ówczesnej mody. Nie sposób tutaj nie przywołać choćby strojów moskiewskich dziewcząt, puszystego Behemota czy zjawiskowej kreacji balowej Małgorzaty.

W dwuaktowym spektaklu można było odnaleźć się w światach Poncjusza Piłata, stalinowskiej Moskwy, cichych zaułkach, odrealnionych scenach magicznych. Machina wzajemnie napędzających się trybów Teatru Muzycznego w Gdyni jest sprawnie działającą, ale i przede wszystkim twórczą zbiorowością talentów i ciężkiej, codziennej pracy.

Zarówno Bułhakow na kartach swojej powieści, jak i artyści Teatru jasno wyartykułowali sprzeciw wobec zniewolenia i bierności społecznej. Udowodnili, że jedynie dobro i wierność sobie sprawią, że rzeczywistość będzie transparentna.

Problematyka „Mistrza i Małgorzaty" rozpatrywana w kontekście etycznym ma tak ponadczasową wartość i przesłanie moralne, że nie można przejść obok niej obojętnie – szczególnie dziś, w obliczu wojny. Walka Dobra i Zła jest bowiem odwiecznym starciem sił.

Joanna Nawrot
prestoportal.pl
14-06-2022

Teatr Muzyczny w Gdyni rozpocznie teatralny sezon od broadwayowskiego musicalu

Prapremierą broadwayowskiego musicalu "Something Rotten, czyli coś się psuje", rozpocznie nowy sezon teatralny Teatr Muzyczny w Gdyni. Widowisko w reżyserii Tomasza Dutkiewicza zostanie zaprezentowane widzom na początku września

W Teatrze Muzycznym w Gdyni trwają próby do musicalu "Something Rotten, czyli coś się psuje". W trakcie wtorkowej prezentacji dla dziennikarzy reżyser przedstawienia Tomasz Dutkiewicz podkreślał, że spektakl, którego premiera odbędzie się na początku września jest

"bardzo roztańczony, śmieszny, niezwykle kolorowy i zrobiony z dużym rozmachem scenograficznym, kostiumowym i choreograficznym".

Spektakl "Something Rotten, czyli coś się psuje" opowiada historię braci Nicka i Nigela Bottom, którzy bezskutecznie próbują wystawić dochodową sztukę teatralną, wciąż pozostając w cieniu Williama Shakespeare'a. Broadwayowski spektakl pełen jest humoru, literackich i muzycznych odniesień oraz zapierających dech kostiumów z epoki elżbietańskiej.

"Wszystkie najsłynniejsze postaci renesansu skumulowane zostały w jednym miejscu i czasie. Z królem literatury dramatycznej Shakespearem, który okazuje się, że w tamtych czasach był celebrytą, za którym szalały kobiety i mężczyźni" - tłumaczył w trakcie próby medialnej reżyser Tomasz Dutkiewicz

Aktor Krzysztof Wojciechowski, który wciela się w rolę Nicholasa Spodka tłumaczył, że postać którą gra ma "odwieczne marzenie: zrobić dobry spektakl". "To jest jego motor napędowy do funkcjonowania w tym świecie, biznesie teatralnym. Czyli to, żeby wreszcie przebić takiego jednego obrzydliwego celebrytę, hultaja i chwalipiętę - Williama Shakespeare'a" - tłumaczył z uśmiechem aktor.

Dodał, że twórcy musicalu wykonali bardzo dobry zabieg, ponieważ podczas przedstawienia "używane są cytaty z największych hitów musicalowych".

Poza Wojciechowskim, w musicalu wystąpią Jakub Brucheiser, Krzysztof Kowalski, Tomasz Więcek, Paweł Czajka, Maciej Podgórzak, Rafał Ostrowski, Marcin Słabowski, Karolina Trębacz, Sylwia Wąsik-Szlempo, Sandra Brucheiser, Adrianna Koss, Jerzy Michalski, Aleksy Perski, Patryk Maślach, Sebastian Wisłocki oraz Bernard Szyc.

Za choreografię odpowiada Sylwia Adamowicz, za układy stepowania Maciej Glaza. Scenografię przygotował Wojciech Stefaniak, a kostiumy Anna Adamek i Martyna Kander. Kierownikiem muzycznym jest Dariusz Różański.

Gdyński teatr poinformował, że broadwayowski musical "Something Rotten, czyli coś się psuje", był nominowany do nagrody Tony za najlepszy musical. Tony wraz z telewizyjnymi Emmy, muzycznymi Grammy i filmowymi Oscarami tworzą czwórkę najważniejszych nagród amerykańskiego przemysłu rozrywkowego.

Prapremiera spektaklu odbędzie się 3 września na Dużej Scenie Teatru Muzycznego w Gdyni. Kolejne spektakle zaplanowano m.in. na 4, 7 i 8 września.

Piotr Mirowicz
PAP
23-08-2022

"Something Rotten, czyli coś się psuje" - komedia z Broadwayu w Teatrze Muzycznym

"Something Rotten, czyli coś się psuje" - w skrócie: świetna gra aktorska, ciekawie ułożona wielopoziomowa choreografia i kolorowe kostiumy z epoki renesansu. Bez dwóch zdań na scenie Teatru Muzycznego będzie się działo, a najnowszy spektakl może rywalizować o tytuł jednej z ciekawszych produkcji, która pojawiła się na deskach gdyńskiego teatru. Premiera już 3 września, a my dzielimy się wrażeniami z próby medialnej.

Trwają ostanie próby do wyczekiwanego musicalu "Something Rotten, czyli coś się psuje", który w iście broadwayowskim stylu otworzy sezon w Teatrze Muzycznym w Gdyni. Spektakl jest koprodukcją z Teatrem Komedia w Warszawie, za którego sterami stoi Tomasz Dutkiewicz, który wyreżyserował "Something Rotten".

To piękny, kolorowy show, bogaty w kostiumy, przyjemne dla ucha aranżacje spod batuty Dariusza Różankiewicza oraz rozbudowaną choreografię, za którą odpowiedzialni są Sylwia Adamowicz i Maciej Glaza. Tym razem publiczność Teatru Muzycznego w Gdyni uśmieje się do łez z komediowych wstawek, a fani musicalu będą mogli odszukać gatunkowe "puszczenie oczka" ze strony reżysera, który w broadwayowskim show zawarł wiele wstawek ze znanych na świecie musicali. Pojawią się one zarówno w warstwie lirycznej, ale także muzycznej. Dla widza wyedukowanego w musicalu będzie to z pewnością znakomita zabawa.

Tym razem zespół Teatru Muzycznego w Gdyni przenosi nas do czasów renesansu i lat świetności mistrza Szekspira. To właśnie wtedy dwójka braci Bottom "Spodek" postanawia wybić się do większego świata i przedstawić ludziom nową formę sztuki teatralnej, jaką ma być musical. Ich marzeniem jest strącenie Szekspira z piedestału i tworzenie lepszych sztuk niż on.

Czy im się uda? Czy mają do tego predyspozycje, talent i odpowiednie narzędzia? Tego zapewne dowiemy się już we wrześniu. Moim zdaniem "Something rotten" to bardzo szeroka produkcja, która może być zabawną metaforą dzisiejszego show-biznesu. Sztuka roi się od szekspirowskich aluzji i humoru, ale to również historia o miłości i spełnianiu marzeń w baśniowych klimatach elżbietańskiej Anglii.

Tomasz Dutkiewicz ponownie reżyseruje w Gdyni

Po tym, co już widzieliśmy na próbie medialnej, z pewnością można stwierdzić, że spektakl jest wyreżyserowany sprawnie, a akcja rozwija się harmonijnie. Pochodzący z Gdyni reżyser Tomasz Dutkiewicz stworzył musical z prawdziwie komediowym polotem. Zresztą to nie pierwsza jego współpraca z Teatrem Muzycznym.

- Uwielbiam tu przyjeżdżać. Pojawiłem się tutaj pierwszy raz, reżyserując "West Side Story". Pochodzę z Gdyni i pierwsze swoje 18 lat życia spędziłem tutaj. Dopiero później trafiłem do warszawskiej szkoły teatralnej, a po latach wróciłem, by zrobić musical "Ghost", "Gorączkę Sobotniej Nocy" czy "Bing Bang", a teraz długo wyczekiwany "Something Rotten". Z zespołem i ekipą współpracuje mi się wspaniale. Jest to jeden z niewielu, jak nie jedyny zespół, który był w stanie unieść "ciężar gatunkowy" musicalu. Z perspektywy reżysera mogę zaznaczyć, że

w tym spektaklu aktorzy muszą bardzo dobrze tańczyć i stepować, ponieważ są bardzo wymagające sceny choreograficzne. Do tego dochodzą rozbudowane partie wokalne, a to wszystko w połączeniu z wysokiej jakości aktorstwem daje nam całe kompendium musicalowe - mówi Tomasz Dutkiewicz, reżyser musicalu.

Step i piękne kostiumy

Zespół Teatru Muzycznego zaskakiwał już wielokrotnie akrobacjami, scenografią oraz umiejętnościami tanecznymi. Jednak dawno nie widzieliśmy na tej scenie musicalu, w którym step odgrywał tak dużą rolę. Tym razem efektowny taniec wystukiwany o deski sceny będzie jednym z kluczowych elementów musicalu "Something Rotten, czyli coś się psuje".

Sprowadzony prosto z Brodwayu tytuł jest wyreżyserowany w komediowym stylu i klimatach rozbuchanej zabawy, którą powinien zrozumieć zarówno miłośnik musicalu, ale również widz, który nigdy wcześniej nie miał do czynienia z podobnym spektaklem. Scena zachwyca scenografią, a kostiumy aktorów zapierają dech w piersiach. Warto wspomnieć, że na potrzeby spektaklu zostało stworzonych ponad 300 kostiumów.

Jak zwykle produkcja została podzielona na dwie obsady, które prezentują zupełnie inną energię i aż trudno ocenić, która jest ciekawsza. Pewne jest, że rolę bożyszcza tłumów - Szekspira - odegra m.in. Kuba Brucheiser, który w stylu amanta poprowadzi widza nieco spokojniej. Olbrzymią swobodę kreowania postaci widzimy u Krzysztofa Kowalskiego, który również odgrywa Szekspira, jednak czuć od niego energię typowego showmana. A to zapewne jedynie przedsmak całości, którą wspólnie z reżyserem zbudował zespół Teatru Muzycznego. Osobiście uważam, że będzie to show, który koniecznie trzeba zobaczyć w dwóch obsadach.

- Współpraca z Tomkiem jest świetna. Tomek przychodzi z gotowym pomysłem, widzi to w głowie, wie, czego chce. Oczywiście jest proces tworzenia, który jest zależny od nas, jednak mamy ogromne wsparcie od reżysera i możemy dorzucać swoje cegiełki. Proponuje bardzo ciekawe rozwiązania sceniczne w tworzeniu postaci i to nam bardzo pomaga - mówią grające Portię Adrianna Koss i Sandra Brucheiser.

W spektaklu, prócz roli Szekspira, zobaczymy również: Nicholasa "Bottoma" Spodka, którego zagrają na zmianę Tomasz Więcek i Krzysztof Wojciechowski, Nigela "Bottoma" Spodka, w którego wcielili się Paweł Czajka i Maciej Podgórzak. Rafał Ostrowski i Marcin Słabowskiwcielą się w rolę Nostradamusa, Karolina Trębacz i Sylwia Wąsik-Szlempo wystąpią jako Bea, Sandra Brucheiser i Adrianna Kos jako Portia, Brata Jeremiasza zagrają Jerzy Michalski i Aleksy Perski, Minstrela Patryk Maślach i Sebastian Wisłocki, Shylocka zagra Bernard Szyc.

"Something Rotten, czyli coś się psuje", komedia musicalowa, która w 2015 r. została wystawiona na Broadwayu w Nowym Jorku, długo cieszyła się uznaniem wśród krytyków i publiczności. Spektakl był dziesięciokrotnie nominowany do nagrody Tony, m.in w kategorii

najlepszy musical. Czy równie gorąco zostanie przyjęty w gdyńskiej produkcji? Premiera już 3 września.

Mateusz Groen
trójmiasto.pl
24-08-2022

Szekspir bohaterem musicalu

W Teatrze Muzycznym w Gdyni kończą się przygotowania do polskiej prapremiery broadwayowskiego przeboju "Something Rotten, czyli coś się psuje". Premiera musicalu 3 września.

Reżyserem spektaklu jest pochodzący z Gdyni Tomasz Dutkiewicz, który wcześniej w Muzycznym zrealizował m. in. "West Side Story" oraz "Ghost" i "Gorączkę sobotniej nocy". Do niedawna był dyrektorem warszawskiego Teatru Komedia, który jest koproducentem gdyńskiej inscenizacji "Something Rotten, czyli coś się psuje".

Renesansowy musical

- Ta zwariowana komedia przenosi nas do renesansowej Anglii, gdzie poznajemy wszystkie najważniejsze postaci z Williamem Szekspirem na czele, który był celebrytą tamtych czasów. Bohaterami są dwaj skłóceni autorzy, bracia Spodek, którzy chcą osiągnąć sukces na miarę Szekspira, a ten akurat cierpi na moment twórczej niemocy. Przy okazji dowiadujemy się też, że właśnie w renesansie powstał... musical.

I dodaje: - Nasz spektakl można oglądać na dwóch poziomach: świetnie się bawić nie mając zielonego pojęcia o innych musicalach, ale dla widzów bardziej obeznanych z tym gatunkiem to będzie uczta połączona z wyszukiwaniem cytatów z innych musicali. A tych odwołań do spektakli i literatury mamy mnóstwo. Najważniejsze, że jest to musical bardzo roztańczony, zabawny, niezwykle kolorowy i zrealizowany z dużym rozmachem. Mamy 160 kostiumów, taneczne układy stepowane i imponującą scenografię.

Jak mówi reżyser, "Something Rotten" opowiada również o tym, że niezależnie od czasów, w show-biznesie obowiązują te same prawidła. - Ktoś chce być gwiazdą, ktoś komuś zazdrości i podkrada pomysły. Tak było, jest i będzie.

Szekspir superstar

W przypadku "Something Rotten" pierwszoplanową gwiazdą jest narcystyczny celebryta Szekspir, otoczony tłumem wielbicieli i fanek.

- W zamyśle autorów musicalu to postać stworzona z przymrużeniem oka i z angielsko-amerykańskim humorem - mówi "Wyborczej" Jakub Brucheiser, który zagra Szekspira na

zmianę z Krzysztofem Kowalskim. - Szekspir jest tu showmanem jak gwiazda rocka, jak John Lennon czy Ozzy Osbourne. Ściągamy go z piedestału.

W spektaklu pojawi się też kilka silnych postaci kobiecych. Jedną z nich jest Bea, którą na zmianę zagrają Karolina Trębacz i Sylwia Wąsik-Szlempo.

- Bea to żona jednego z braci Spodek, kobieta z jajami, silna osobowość, która ma odegrania ważną rolę w konflikcie obu braci - przyznaje Karolina Trębacz.

Reżyser zapewnia, że widzów czekają trzy godziny żywiołowej zabawy w wykonaniu znakomitych artystów. - Jeśli chodzi o przygotowywanie dużych, dobrych musicali, zespół Teatru Muzycznego w Gdyni jest najlepszy - podkreśla Dutkiewicz.

"Dziewczyny z kalendarza" i "Quo vadis"

Jak mówi "Wyborczej" Igor Michalski, dyrektor Muzycznego, "Something Rotten, czyli coś się psuje" to będzie główna nowa propozycja na dużej scenie w nowym sezonie artystycznym.

- W ostatni wieczór tego roku tradycyjnie zaprezentujemy premierę Koncertu Sylwestrowego, tym razem z piosenkami polskimi i brytyjskimi - zaznacza. Poza tym z myślą o najmłodszych widzach przygotowywany jest spektakl z piosenkami z bajek Disneya, a także kolejne propozycje w ramach cyklu Projekt Inicjatyw Aktorskich na scenie kameralnej.

Co w kolejnych latach? We wrześniu 2023 roku planowana jest premiera komedii "Dziewczyny z kalendarza" w reżyserii Jakuba Szydłowskiego, a na inaugurację sezonu artystycznego w 2024 r. - długo oczekiwany spektakl "Quo vadis" według prozy Sienkiewicza w reżyserii Wojciecha Kościelniaka ("Lalka", "Chłopi", "Wiedźmin").

Katarzyna Fryc
„Gazeta Wyborcza”
25-08-2022

Przechytrzyć Szekspira, czyli początki showbiznesu. "Something Rotten" w Muzycznym

Wprawdzie musical o tworzeniu musicalu to nic nowego, bo przecież wcześniej była "Kiss me, Kate", ale "Something Rotten, czyli coś się psuje" ma wszelkie cechy nowoczesnego musicalu z zadatkami na hit. W Teatrze Muzycznym w Gdyni teatralnych fajerwerków jednak nie odpalono, chociaż przez blisko trzy godziny uśmiech raczej nie schodzi z twarzy widzów.

Ciężka jest dola producentów teatralnych. Arcydzieło musi rodzić się w bólach, a i tak przecież nikt nie gwarantuje, że się uda. Nick i Nigel Spodkowie się jednak nie zrażają. Wprawdzie małżonka tego pierwszy chodzi oglądać egzekucje, żeby "upolować" kapuściane głowy, którymi tłum obrzuca skazańców, ale przecież już za chwilę, za chwileczkę zza chmur wyjdzie

słońce i wszyscy wpadną w ekstazę po spektaklu przygotowanym przez Nicka, do tekstu napisanego przez jego młodszego brata Nigela.

Nick wie, że sukces czai się tuż za rogiem. Problem w tym, że za tym samym rogiem czai się też lodołamacz serc niewieścich, aktor, reżyser, dramatopisarz i przede wszystkim pierwszy celebryta XVI wieku - William Szekspir.

Dowcipne libretto "Something Rotten" przenosi nas pod koniec szesnastego stulecia, wprost do epoki renesansu, którą poznamy po znakomitych kostiumach Anny Adamek i Martyny Kander, a gdybyśmy mieli wątpliwości, to artyści na wejście zaśpiewają "dziś renesans wita was" w piosence "Renesans".

Po chwili małżonka Nicka, Bea (zależnie od spektaklu drapieżna Karolina Trębacz albo kobieca Sylwia Wąsik-Szlempo), która stara się zadbać o sprawy bardziej przyziemne w czasie, gdy Nick desperacko usiłuje wystawić spektakl na przekór wszystkim i wszystkiemu. "Jestem pewna, że w 1600 roku kobiety będą miały takie same prawa jak mężczyźni!" - wykrzykuje Bea, oburzona powszechnym stosunkiem do kobiet. Śmiejemy się, choć to gorzki dowcip, gdy uzmysłowimy sobie, że na spełnienie postulatu Bei przyszło poczekać, bagatela, trzysta pięćdziesiąt lat.

Tymczasem kariera Spodków wisi na włosku. Jeden nie może znaleźć patrona, drugi powątpiewa w swój talent. Jednak dwie postaci odmienią ten los. William Szekspir (fenomenalny w tej roli jest Krzysztof Kowalski, dla którego to najlepsza rola w Muzycznym, grać będzie zamiennie z Jakubem Brucheiserem) święci swoje największe triumfy.

Uwielbienie kobiet, podziw mężczyzn, słowa rzucane od niechcenia, wywołujące zachwyt - to wszystko Szekspira już nudzi. Męczy go presja sukcesu, przeraża proces twórczy - on woli sławę niż machanie piórem, bo w tłumaczeniu piosenki Daniela Wyszogrodzkiego "Will Power" pisanie to dla niego "nudy na pudy". Ten bufon działa na Nicka jak płachta na byka, więc nie może się poddać i całkowicie ustąpić pola Szekspirowi...

Z kolei Nigel znajduje muzę w postaci uroczej Porcji (w tej roli w spektaklu, który wydziałem, zabawnie przerysowana Adrianna Koss, która rolą dzieli się z Sandrą Brucheiser), przez surowego ojca-purytanina trzymanej na krótkiej smyczy, z której dziewczyna z wielką łatwością się uwalnia. Zakochanie pozwala utalentowanemu poecie zrozumieć, co dla niego jest naprawdę ważne i nie są to tylko wspólne "czytanki - przytulanki" z ukochaną.

Tak więc z pomocą niejakiego Nostradamusa (zabawny Rafał Ostrowski naprzemiennie z Marcinem Słabowskim w roli... amerykańskiego menela) i z niezmiennie wysokim morale trupy teatralnej, Nick zrywa się do kolejnego boju z Szekspirem. I nawet brat go nie jest w stanie wstrzymać w przygotowaniu show wszech czasów, czyli... musicalu. Wszystko to na obrotowej scenie w drewnianych dekoracjach (scenografia Wojciecha Stefaniaka) wypada naprawdę udanie.

Reżyser Tomasz Dutkiewicz dobrze czuje materię tego musicalu i prowadzi aktorów z wyczuciem, pozwalając wybrzmieć opowieści naszpikowanej odniesieniami do innych broadwayowskich musicali, niektórymi wymienionymi wprost (np. "Koty" czy "Book of Mormon", w gdyńskiej wersji nie zapomniano też o "Chłopach" i "Lalce"), innymi przytoczonymi "pomiędzy wierszami" jak "Avenue Q" czy "Spamalot". Takich odniesień jest przynajmniej kilkanaście, a dowcipny i całkiem mądrze zbudowany scenariusz prowadzi nas jak po sznurku do typowo amerykańskiego finału.

Wszystko się tu zgadza: zgrabna historia, piosenki, które nuci się idąc na przerwę i wychodząc z teatru po drugim akcie, żywa taneczna muzyka (orkiestrę prowadzi oczywiście Dariusz Różankiewicz) gra aktorska i taniec, ze długimi fragmentami stepowania, wyraźnie zaniedbywanego w większości musicali (choreografia Sylwii Adamowicz). Jedynie grającemu Nicka Tomaszowi Więckowi (w Nicka wciela się również Krzysztof Wojciechowski) w drugim akcie trochę brakuje sił, by wytrzymać tempo z pierwszego aktu, za to Szekspir Krzysztofa Kowalskiego i Nigel Macieja Podgórzka (lub Pawła Czajki w innej obsadzie) wraz z czasem trwania spektaklu jeszcze nabierają rumieńców.

Są też jajka, jajecznice i przepisy kulinarne. Jednak temperatura w drugim akcie nieco się obniża, a spektakl nie ma energii, która porywałaby publiczność tak jak "Wiedźmin", czy przed laty "Skrzypek na dachu", czy "Lalka". Dowcipy zakorzenione w amerykańskich realiach oprócz licznych nawiązań do seksu, opierają się na pogoni za sukcesem, w której wszystkie chwyty są dozwolone. Aktorom Muzycznego nieco brakuje broadwayowskiego luzu, ale być może to kwestia ogrania się z materią spektaklu. Jednak "Coś zgniłego" to po prostu przyjemny, miły dla oka i ucha musical. Bez fajerwerków.

Łukasz Rudziński
trójmiasto.pl
04-09-2022

Zrobieni w jajo przez Szekspira, czyli premiera „Something Rotten" w Teatrze Muzycznym

Tytuł „Something Rotten" (coś się psuje, gnije) nawiązuje do frazy z „Hamleta „Something is rotten in the state of Denmark", spolszczonej przez Macieja Słomczyńskiego jako „Źle się dzieje w państwie duńskim".

Co ma omlet do Hamleta

Akcja stworzonego przez braci Karey'a i Wayne'a Kirkpatricków oraz Johna O'Farella musicalu, (który miał premierę na Broadwayu w 2015 r.) toczy się w roku 1595. To złoty okres angielskiego Renesansu, czas „nowego początku", „dobrej zmiany" oraz tryumfów Williama Szekspira. W cieniu jego sławy wegetuje teatralna trupa braci Spodków (w oryginale – Bottom).

Starszy z nich, Nick, w obliczu bankructwa udaje się do jasnowidza, podającego się za bratanka słynnego Nostradamusa, z prośbą o poradę. Ten ma wizję teatru przyszłości: musicalu - z piosenkami zamiast dialogów, tańcem i rewią na scenie. Jednak próba stworzenia musicalu o wielkiej dżumie okazuje się klapą. Spodkowie tracą sponsora, a w dodatku narażają się bratu Jeremiaszowi, wpływowemu przywódcy grupy religijnych purytanów. Nick wydaje ostatnie oszczędności na kolejną wizytę u młodszego Nostradamusa, który przepowiada mu treść największego, jeszcze nienapisanego, dzieła Szekspira. Niestety, jego wizja jest mocno niekompletna, a przekręcony tytuł „Omlet" powoduje, że Nick zamawia u młodszego brata, obdarzonego wielkim talentem poetyckim Nigela, musical… kulinarny.

Dalszych perypetii bohaterów nie będziemy Państwu zdradzać, żeby nie popsuć zabawy. W każdym razie fabuła dochwuje wierności historii w tym przynajmniej względzie, że ostatecznie "Hamlet" wystawiony zostanie jako sztuka Szekspira (choć niekoniecznie on jest autorem). Natomiast akcja musicalu kończy się na Broadway'u, co jest jednak pewnym nagięciem czasoprzestrzeni.

Will Szekspir – czarujący łajdak

Jak to w komedii bywa - dramat i rozterki bohaterów służą tu jedynie za pretekst do napędzania akcji, a co za tym idzie nie angażują specjalnie uwagi i emocji widzów. Liczy się przede wszystkim humor, hucpa i show. Z tego powodu na pierwszoplanową postać spektaklu wyrasta Szekspir - utalentowany, zblazowany, nieco szelmowski („Wiem, że pisanie zapewnia mi sławę, ale wolałbym samą sławę, bez pisania"). Każde wejście wcielającego się w te rolę Jakuba Brucheisera podnosiło temperaturę na scenie o dobre kilka stopni.

A już czytanie wierszy w parku dla fanek i fanów, odegrane w konwencji współczesnego koncertu gwiazdy pop („Will Mania"), to absolutnie szczytowy moment sobotniej premiery, obok fantasmagorycznej sceny „nawrócenia" purytanów na gospel oraz renesansowego wodewilu, ze stepowaniem i tancerkami w strojach i fryzurach z epoki, tyle, że z sukniami skróconymi do mini. Zresztą zachwycały wszystkie sceny zbiorowe, podobnie jak kostiumy i scenografia.

Daniel Wyszogrodzki (tłumacz m.in. „Kotów", „Les Miserables", „Mamma Mia!", ale także piosenek Cohena oraz autor jedynej polskiej biografii The Rolling Stones) zgrabnie przełożył oryginał, wtrącając rodzime wątki zarówno polityczne, jak wspomniana „dobra zmian", „cnoty niewieście" czy dwa miliardy na TVP, jak i artystyczne – „Chłopi" i „Lalka", obok innych nawiązań do musicali amerykańskich.

Coś poniżej pasa

Co może razić co wrażliwszych widzów, to przaśny chwilami humor, nieco poniżej pasa. Czy w scenach wspólnego czytania poezji przez Porcię i Nigela naprawdę konieczne było każdorazowe wspólne poszukiwanie rękopisu w woreczku zawieszonym w okolicach genitaliów poety? I choć w trakcie wykonywania piosenki o sile miłości na scenie pojawiła się

tęczowa flaga, to postacie gejów (Lord Clapham, aktor grający role kobiece) przedstawione były w sposób bardzo sztampowy, żeby nie powiedzieć dziaderski.

Z drugiej strony, jak zwrócił uwagę dyrektor Igor Michalski w niezwykle zwięzłym słowie wstępnym przed premierą – „przypominam, że to jest komedia".

Ciekawostką sobotniej premiery było wyjątkowo liczne grono parlamentarzystów, jacy pojawili się na widowni Teatru Muzycznego. Byli wśród nich (alfabetycznie): Tadeusz Aziewicz, Marek Biernacki, Bogdan Borusewicz, Sławomir Rybicki, Joanna Senyszyn i Janusz Śniadek. Podobno miała się też pojawić Barbara Nowacka, ale wysłannikowi zawszepomorze.pl nie udało się jej wypatrzyć.

Dariusz Szreter
„Zawsze Pomorze"
04-09-2022

Ale jaja! Już wiemy, co się psuje w Gdyni!

3 września poznaliśmy wreszcie oficjalną odpowiedź na tak postawione pytanie. Ale jaja! Już wiemy, co się psuje w Gdyni!

Odwaga Michalskiego

Igor Michalski, panujący niepodzielnie w Teatrze Muzycznym od 2013 roku, pozwolił sobie na bezprecedensowy w polskim teatrze akt odwagi i postanowił dokonać swoistego kaming ałtu, wystawiając spektakl pod ostentacyjnym tytułem „Something rotten!", lekko spolszczony marketingowo dopiskiem „czyli coś się psuje". To brutalna odpowiedź Michalskiego na zarzuty krytyków stękających nieudolnie, że Teatr Muzyczny rezygnuje z ambicji i nie szuka nowych dróg oraz nowej widzowni (zasłyszana ta „widzownia" na premierze) i że głównie kasa się liczy. Tym spektaklem Michalski odważnie wychodzi naprzeciw żywotnym interesom okolicznej ludności, to jest spektakl na skalę naszych możliwości i oczekiwań. Teatr nakazuje śmiać się każdemu a zaczyna od siebie, śmiejąc się z Szekspira, musicalu, środowiska i, po prostu, samego siebie. Tym spektaklem odpowiada niedowiarkom i potwierdza, że nikt nie ma prawa się przyczepić, bo to spektakl oparty o wiele instytucji i Warszawę. (uśmiech)

Gwarantowany hit

Najważniejszą decyzją, jaką w swojej pracy musi podjąć dyrektor, jest wybór tytułu na Dużą Scenę. Od tego zależy może nie wszystko, ale na pewno wiele. „Something rotten!" już od kilku lat krążył po orbicie zainteresowań, numer „Musical" pojawił się nawet w jednej z sylwestrowych składanek. Broadwayowski hit miał premierę w 2015 r., dostał 10 nominacji do nagrody Tony (jedna wygrana dla Christiana Borle za rolę Szekspira), zszedł z afisza po 742 pokazach, co budzi szacunek, choć na liście wszech czasów daleko mu do liderów (zobacz tabelę).

„Something rotten” to metamusical i awanturnicza komedia w jednym. Bezpretensjonalna i zabawna fantazja na temat genezy „Hamleta” i musicalu jako gatunku, opowieść ironiczna i autoironiczna zarazem z dodatkiem absurdu i podlana radosnym szaleństwem pozbawionym jadu. Nawet antysemityzm pokazany jest na miękko i stereotypowo (w roli Żyda Shylocka oczywiście Bernard Szyc, pamiętny Tewje ze „Skrzypka na dachu”). To „zielony” spektakl już od premiery, bajadera najeżona niezliczoną ilością cytatów i odniesień, co sprawi przyjemność detektywom teatralnym i wszystkim pozostałym poszukującym inteligentnej rozrywki na wysokim poziomie jakościowym. Dla miłośników musicalu i szekspirologów lektura nie tylko obowiązkowa, ale zalecana do kilkukrotnego oglądu, bo tyle w niej smaczków językowych, muzycznych, kostiumowych, sytuacyjnych, że w pierwszym kontakcie po prostu oszałamia.

Twardy orzech do zgryzienia

Bez Pilotów i bez Metra

Nie Lalka, nie Chłopi

Omlet – hej!

Fragment piosenki „Robisz omlet”

Spektakl Teatru Muzycznego w Gdyni będzie mocnym punktem przyszłorocznego Festiwalu Szekspirowskiego, ale nie wygra konkursu o Złotego Yoricka, bo za mało w nim o LGBT i przemocowości, tęczowa flaga i aktorzy w kobiecych rolach to za mało.

Szekspir zaczynał u Spodka

Rzecz rozgrywa się w elżbietańskim Londynie pod koniec XVI wieku. Dwóch ludzi teatru przeżywa męki twórcze. Nicholas „Nick” Spodek, szef trupy teatralnej, w której kiedyś zaczynał Szekspir, ma problemy finansowe. Traci sponsora, nie ma nowego, kasowego tytułu. Zagrożona jest przyszłość trupy teatralnej, w domu też się nie przelewa. Ambitny Nick nie pozwala żonie Bei podjąć pracy zarobkowej, mimo pogarszającej się sytuacji ekonomicznej. Dramaturgiem trupy jest utalentowany brat Nicka Nigel, który napisał „Omleta” i… „Hamleta”. Szekspir jest u szczytu sławy po „Romeo i Julii” i tuż przed… „Hamletem”. Wypalony gwiazdor szuka inspiracji i przechwytuje tekst prawdziwego „Hamleta”, Nick wystawia koszmarnego „Omleta”, który, niczym w „Producentach”, staje się sukcesem. W międzyczasie dzieje się niemało, ważną postacią jest rubaszny Nostradamus, który przewiduje przyszłość i powoduje swoją niedokładną przepowiednią splot wydarzeń momentami absurdalnych. Całość w poetyce komedii awanturniczej / crazy comedy, psychologia postaci jest zbyteczna, liczy się tylko zabawa. Najlepsze numery to oczywiście najsłynniejszy „Musical”, ale dla mnie bezwzględnie pierwszy to totalka taneczna do numeru „Robisz omlet” – przepiękna „głupota” bije ze sceny.

Tomasz Dutkiewicz, reżyser użytkowy

Tomasz Dutkiewicz jest, niczym Krystyna Janda, reżyserem użytkowymPowierzenie mu reżyserii daje gwarancję spektaklu porządnego, ale bez interpretacji i błysku. „Szeroki" widz jest zadowolony, ale poszukujący teatralności może być rozczarowany. Tak było w przypadku poprzednich realizacji w Muzyku („Ghost", „Gorączka sobotniej nocy"), takie wrażenie odniosłem także teraz. Zabrakło mi mocniejszych przypraw, pomysłowego wygrania absurdalności i smaczków, od których aż się roi w przebiegu. Premiera jest najczęściej specyficzna, choć warto pamiętać, że sobotnie spotkanie poprzedzone było pokazami przedpremierowymi. Naturalne spięcie towarzyszące inauguracyjnemu wykonaniu najczęściej wpływa na tempo, całość zbyt szybko pragnie zjechać do bazy. Mam nadzieję, że wytrawni aktorzy muzyczni z przebiegu na przebieg będą chcieli rozkokosić się w tekście, który daje spore możliwości interpretacyjne w zakresie mikro scenek i gagów, że karabiny maszynowe zamienią na snajperskie. Na razie trochę za dużo kabaretu…

Kolorowo i rytmicznie

O sile rażenia „Something rotten" stanowią w ogromnym stopniu taniec i ogólna koncepcja scenograficzna ze szczególnym uwzględnieniem kostiumów. Brawa dla ekip Sylwii Adamowicz (choreografia) i Macieja Glazy (choreografia układów stepowanych). Ich totalki taneczne usatysfakcjonują każdego miłośnika musicalu. Agnieszka Szydłowska i Dominika Kurdziel zadbały o wokalną stronę całości. Dzięki nim głos był selektywny także w zbiorówkach, co nie jest, jak wiemy, zadaniem najłatwiejszym.

Potwierdzona hierarchia

Premiery na Dużej Scenie są swoistym przeglądem wojska, przydział „główniaków" i większych ról odzwierciedla hierarchię w zespole. Obsadzenie Rafała Ostrowskiego w roli Nostradamusa potwierdza, że ten aktor ma nam jeszcze wiele do zaoferowania. Rola „niedokładnego" jasnowidza, który za kufel albo i dwa przewiduje losy, to majstersztyk. Każde pojawienie się Nostradamusa wzbudza szczerą radość, uśmiechamy się już na sam widok tego elżbietańskiego Zagłoby. A do tego Ostrowski tryska energią, tańczy, śpiewa oraz deklamuje (uśmiech), czym na pewno wzbudziłby szacunek Marcello Mastroianniego:

Karolina Trębacz niezmiennie jest jednym z pierwszych wyborów, do czego predestynują ją nie tylko rzadkie, nawet w teatrze muzycznym, umiejętności wokalne. Tym razem dostała także możliwość zabawy różnymi konwencjami, jej Bea to „kobieta pracująca, która żadnej pracy się nie boi" i która każdą pracę i rolę wykonuje bez zarzutu. Przy okazji łamie stereotypy płciowe, jest równie dobra jak mężczyźni w zawodach typowo męskich jak budowlaniec czy niedźwiedzi gówniarz.

Krzysztof Wojciechowski tryska energią niczym ptak uwolniony z klatki. Jest motorem napędzającym wielką maszynerię, po prostu szaleje na scenie, potwierdzając po raz kolejny, że jest czołowym aktorem muzycznym swego pokolenia.

Niestety nie zobaczyliśmy na scenie Marcina Słabowskiego, dla którego rola Nostradamusa mogła być trampoliną zawodową. Jeszcze na próbie medialnej tryskał energią i optymizmem, ale groźna kontuzja uniemożliwiła mu pełnoformatowy występ. Mam nadzieję, że ten nietuzinkowy, świetnie rozwijający się aktor, wróci do pełni sił i odniesie zwycięstwo.

Aktor może być nawet inteligentny, jeśli mu to nie przeszkadza grać

Tak mawiał mistrz Ignacy Gogolewski. Z pewnością inteligencja nie przeszkadza Jakubowi Brucheiserowi (Szekspir). Młody aktor potwierdził, że staje się liderem zespołu także na scenie, bo poza nią już jest (aktywność i odwaga w reprezentowaniu pracowników). Swoboda sceniczna, lekkość, szeroka paleta środków aktorskich i dobry timing powodują, że możemy mówić o największym talencie aktorskim od czasów Tomasza Steciuka. Cechą wielu aktorów teatru muzycznego jest nadmierna reaktywność i zbyt duże tempo prezentacji, czego unika Brucheiser, który „czuje scenę", potrafi zatrzymać, spowolnić, by wyeksponować imponderabilia i niuanse, dzięki czemu rola staje się kreacją. Doskonała artykulacja pozwalała aktorowi także na uzyskanie wyrazistszego efektu komicznego, oglądanie jego bufoniastego i celebryckiego Szekspira było szczególną przyjemnością podczas premiery. Mam nadzieję, że przez wiele lat będzie cieszyć nas swoim talentem w Gdyni i nie wyfrunie do centrali albo jakiegoś kombinatu (uśmiech).

O czym z reguły nie mówimy, a co dla niektórych ważne

„Something rotten!" jest niedrogą produkcją. Całość kosztuje ok. 1 300 tys., z czego połowę płaci koproducent, czyli warszawski Teatr Komedia. Z tytułu eksploatacji spektaklu zyski (nadwyżki) z wpływów z biletów po opłaceniu kosztów obie strony będą dzieliły po 50%. Teatr Komedia uczestniczył w procesie obsady spektaklu, strategii reklamowej i promocyjnej spektaklu; współnadzorował jakość artystyczną spektaklu w okresie jego produkcji oraz podczas jego eksploatacji; będzie współfinansować zakup nowych elementów dekoracji, rekwizytów i kostiumów w przypadku zaistnienia takiej okoliczności wynikającej z eksploatacji spektaklu.

Był możliwy jeden rodzaj licencji, czyli non-replica, zakładający autorską wersję inscenizacji. Libretto, teksty piosenek i muzyka musiały być oryginalne, nic nie można było w nich zmieniać. Tłumaczenie, reżyseria, scenografia, kostiumy, choreografia należały do polskich twórców. Tłumaczenie libretta i tekstów piosenek musiało być zaakceptowane przez właścicieli praw. Castingi odbywały się wewnątrz zespołu aktorskiego teatru oraz adeptów Studium. Próby zaczęły się w kwietniu br.

Zmiany, zmiany, zmiany, czyli nowe idzie

Pojawiły się biletomaty, na premierę można było wejść bez papierowego zaproszenia, pokazując jedynie mejla z miejscami. Premiera była okraszona ścianką i pomidorami z perwersyjną zachętą do… rzucania w aktorów (uśmiech). Pomysłowo przygotowany program rozszerza wiedzę o spektaklu i warto go zakupić, by wracać do postaci i tekstów.

Nie pamiętam, kiedy czułem się tak zaopiekowany na trójmiejskiej premierze jak w sobotę. Kiedyś po każdej premierze podchodził do mnie prof. Jan Ciechowicz i widząc moją niezadowoloną minę, zadawał pytanie: Ale znalazł pan coś pozytywnego, prawda? Miękłem i nie batożyłem tak mocno, jak miałem zamiar (uśmiech). Kiedy oglądałem pięknie, pozytywnie zaaferowanego Mateusza Gigiewicza, nowego kierownika Działu Marketingu, przypomniały mi się te dawne, piękne czasy, kiedy teatr wzbudzał emocje i komuś zależało. Się wzruszyłem i pokrzepiłem.

A co do Rotten…

A co do zgniłków to najbardziej lubię Jasia.

Piotr Wyszomirski
„Gazeta Świętojańska”
07-09-2022

Po co Teatrowi Muzycznemu szklarnia na dachu?

Na dachu Teatru Muzycznego w Gdyni powstała tajemnicza szklarnia, która ma posłużyć jako studio nagrań do tworzenia podcastu o świecie sztuki i kultury. Niewielka oranżeria z widokiem na morze będzie miejscem, w którym dwie prowadzące odpowiedzą słuchaczom o tym, co w sercu polskiego musicalu gra.

Władze Teatru Muzycznego od momentu rozbudowy gmachu zastanawiały się nad pomysłem zagospodarowania przestrzeni dachu, z którego rozciąga się piękny widok. Ostatecznie zwyciężyła oranżeria, która będzie służyła do nagrań podcastu z ludźmi ze świata sztuki i przede wszystkim musicalu.

Klimatyczna szklarnia powstała w wyniku zbiorowej pracy osób związanych z teatrem, np. elementy umeblowania są prezentem od Czajka Wood Manufacture należącej do aktora Pawła Czajki, zaś za pozostały aranż wnętrza odpowiadała firma FriDom.

Nowości ze świata artystycznego prosto z dachu

Nowy projekt, który poprowadzą: Sylwia Firańska-Drzymalska (dziennikarka od niedawna związana z teatralnym marketingiem) i Katarzyna Kurdej-Mania (aktorka, redaktorka teatralnika "Antrakt"), a sprawami technicznymi zajmie się Przemysław Burda, znany jako Rzemieślnik Światła.

- Niebawem rozpoczniemy w Teatrze Muzycznym Gdynia cykl wywiadów z osobistościami musicalu. Wspólnie z Sylwią Firańską-Drzymalską poprowadzimy rozmowy o teatrze i muzyce, ale przede wszystkim o ludziach teatru. Gdzie? Na dachu Muzycznego. Z widokiem na morze. Razem z Sylwią robimy szczegółowy research, planujemy gości, dopieszczamy wizję i szlifujemy koncepcję. Niezrównany fotograf, operator, a nawet budowniczy Przemek Burda czuwa nad specjalnie postawioną na dachu "szklarnią" Mistrz rękodzieła Paweł Czajka

opracowuje wewnętrzne cuda. Mój absolutny idol muzyczny Piotr Mania tworzy muzykę na czołówkę. Nie mogę się doczekać, kiedy w końcu przemagluję pierwszego gościa - napisała Katarzyna Kurdej-Mania na łamach mediów społecznościowych.

Podcast ma być w zamierzeniu publicystyczno-informacyjnym miksem. Pojawiać się będą naprzemiennie: rozmowy z gośćmi, minireportaż o artyście Teatru Muzycznego, a także streaming live, w którym na żywo omawiane będą sprawy polskiego życia musicalowego i teatralnego. Pierwszym gościem redaktorek będzie Piotr Dziubek - kompozytor i muzyk.

Wywiady będzie można oglądać na YouTube Teatru Muzycznego w Gdyni i słuchać w formie podcastu na platformach streamingowych.

Mateusz Groen
trójmiasto.pl
05-10-2022

Światło księżyca… na patelni

„Something Rotten, czyli coś się psuje" Wayne'a Kirkpatricka & Kareya Kirkpatricka w reż. Tomasza Dutkiewicza w Teatrze Muzycznym w Gdyni. Pisze Aram Stern w Teatrze dla Wszystkich.

Dobrze wiemy, jak źle się dzieje w państwie polskim… i cóż innego nam wobec tego pozostaje? Humor! To on staje się antidotum na stres, strach przed złem zionącym ze wschodu, przed galopującymi cenami i blokadą unijnych środków. W Dniu Edukacji Narodowej widownię Teatru Muzycznego w Gdyni im. Danuty Baduszkowej w większości wypełnili nauczyciele, (którym pensje coraz bardziej zbliżają się do płacy minimalnej), by obejrzeć najnowszą produkcję tej sceny o nomen omen jakże aktualnym tytule Something Rotten, czyli coś się psuje, w reżyserii Tomasza Dutkiewicza. I bawili się wyśmienicie.

Pierwsze słowa tytułu Something Rotten… (coś się psuje, gnije) nawiązują do słynnego zdania z Hamleta Williama Szekspira „Something is rotten in the state of Denmark", tak czarownie spolszczonego przez Macieja Słomczyńskiego we frazę: „Źle się dzieje w państwie duńskim". Skoro źle się i dzieje obecnie na Półwyspie Jutlandzkim, kiedy to duńska królowa odbiera tytuły swym wnukom, a jej syn książę nadto kocha się w szwagierce, to już nic nas zdziwić nie może!

Także akcja musicalu stworzonego przez braci Karey'a i Wayne'a Kirkpatricków oraz Johna O'Farella, którym odnieśli frekwencyjne zwycięstwo na Broadwayu w 2015 roku, w tym sezonie po raz pierwszy w Polce, przeniesiona na scenę Teatru Muzycznego w Gdyni. Jego fabuła wiedzie widzów do złotego okresu angielskiego Renesansu ostatniej dekady XVI wieku, w której poznajemy najważniejsze postaci epoki oraz słynnych bohaterów sztuk ówczesnego celebryty, Williama Szekspira (koncertowy Jakub Brucheiser). To nie on jednak jest głównym bohaterem musicalu, lecz – rad nie rad – żyjący w jego blasku bracia Spodek (w oryginale Bottom): Nicholas (znakomity Krzysztof Wojciechowski) i Nigel (Maciej Podgórzak). Ich

teatralna trupa, złożona z konieczności z samych mężczyzn, wręcz wegetuje na granicy głodu, a obu braciom do głowy nie chce przyjść nawet zarys fabuły nowego przedstawienia, które wyrwałoby ich z sytuacji bliskiej bankructwu.

Z pomocą przychodzi opłacony ostatnim pensem Nostradamus (Marcin Słabowski) – w rzeczywistości podający się za bratanka słynnego badacza wiedzy tajemnej. Jaki wróżbiarz, taka i też wizja, stąd według niej przyszły „hit" Szekspira ma nosić tytuł Omlet, gdyż początek ham (ang. szynka) brzmi nieco niezbyt wege… By ubiec i przyćmić słynnego mistrza ze Stratfordu, bracia Spodek za namową szemranego kabalisty postanawiają wystawić swoje „kulinarne" przedstawienie w dotąd nieznanej nikomu formie – musicalu, jak przystało w dwóch aktach i oczywiście tylko z pozytywnym zakończeniem.

Co z tego „dania" wyniknęło wyjawiać nie będę, by nie odbierać przyszłym widzom kapitalnej zabawy, by również nie pozbawiać ich fabuły widowiska w poczuciu absurdu, rodem z Latającego cyrku Monty Pythona czy parodii znanych dzieł, dziś 96-letniego Mela Brooksa. Ujawnię tylko, że co rusz elżbietańskie show rozkręca pojawienie się Szekspira, wyglądającego w światłach rampy niczym wokalista włoskiej grupy Måneskin (w języku duńskim „światło księżyca"), Damiano David. Charyzmatyczny do bólu, jego pewność siebie wzmacniają w każdym wejściu na scenę głośny dżingiel i tłum „fanek" zakochanych w strofach poety-celebryty. To prawdziwa „Will Mania", tak nienawidzona przez purytanów, na czele z Bratem Jeremiaszem (Aleksy Perski), który równie nieprzychylnie patrzy na kulinarny musical braci Spodek. Jego córka Porcja (pięknie brzmiąca w partiach solowych Sandra Brucheiser) ma zdecydowanie nowocześniejszą optykę postrzegania współczesnego jej świata, nie mówiąc już o równie postępowej Bei (popisowa Sylwia Wąsik-Szlempo) – żonie Nicholasa Spodka.

Przed antraktem poznamy także bogatego Żyda Shylocka (Bernard Szyc), miłośnika Melpomeny i sponsora, jakiego w dzisiejszej rzeczywistości, cięcia wydatków na kulturę, mógłby pozazdrościć niejeden dyrektor teatru. To wyraźnie postać wzorowana na pożyczkodawcy z Kupca Weneckiego, podobnie jak ma to miejsce w wielu odnośnikach do bohaterów innych sztuk Szekspira, których w nawarstwieniu scen i gagów nie sposób spamiętać. Częstym wybuchom śmiechu publiczności jest „współwinny" Daniel Wyszogrodzki, który tak przełożył oryginał, by zgrabnie wpleść weń polskie wątki – nie tylko ograniczając je do aktualnie politycznych, ale także kulturowych (Chłopi i Lalka oraz do słynnych musicali zza oceanu). Tylko reżyser niestety w zbyt anachronicznym już stylu nawiązał do przedstawienia postaci aktora grającego kobiety w teatrze elżbietańskim (Lord Clapham – Jędrzej Gierach), co „kłóciło się" nieco z prezentacją tęczowej flagi w scenie zbiorowej.

W ferworze przezabawnej akcji łatwo również zauważyć, że przedstawienie jest niejednolite artystycznie: przed antraktem pełne inscenizacyjnego rozmachu w brawurowych wejściach zbiorowych chóru i baletu (choreografia Sylwia Adamowicz i Maciej Glaza) i w zachwycających renesansowych kostiumach projektów Anny Adamek i Martyny Kander. W drugiej części kipi zaś od abstrakcyjnego humoru, ironicznie wyśmiewającego sam gatunek musicalu i

wypełnione jest po brzegi odnośnikami do współczesnej popkultury. Co wrażliwszych widzów może razić sprośny sposób bycia elżbietańskich aktorów – nie należy jednak zapominać, że w londyńskim Globe Theatre z końca XVI wieku wolno było za takie „grube" żarty rzucać w komediantów pomidorami. Fragment tej słynnej sceny stołecznej widać w monumentalnej scenografii Londynu, autorstwa Wojciecha Stefaniaka: ponurej i nieco przyciężkiej, którą bez ustanku „reanimowała" scena obrotowa. A to wszak komedia.

Prawie trzygodzinny, zwariowany musical Tomasza Dutkiewicza w Teatrze Muzycznym w Gdyni, na który bilety kupuje się kilka miesięcy wcześniej, można jedynie podsumować cytatem z Tezeusza ze Snu nocy letniej:

„W mózgach kochanków i szaleńców kipi,
Nadmiar fantazji, tworzącej złudzenia
w tempie, za którym nie nadąży rozum."

Aram Stern
Teatr dla Wszystkich
18-10-2022

Julia Duchniewicz - zapamiętajcie to nazwisko

Musical „Once on this Island", spektakl dyplomowy Studium Wokalno-Aktorskiego w Gdyni, choć skromnie zainscenizowany, zachwyca poziomem umiejętności i energią młodych adeptów sztuki aktorskiej. Objawieniem jest Julia Duchniewicz, przyszła gwiazda scen musicalowych.

W Polsce musical „Once on this Island" („Kiedyś na wyspie") jest jeszcze mało znany. A szkoda, bo to piękna i wzruszająca muzyczna opowieść, która na świecie robi karierę od 1990 r., kiedy po raz pierwszy została zaprezentowana na nowojorskim Broadwayu, a potem trafiła na londyński West End. Ma na koncie nagrodę Laurence Olivier Award za najlepszy nowy musical i prestiżową nagrodę musicalową Tony Award za najlepsze wznowienie.

Karaibskie rytmy w Gdyni

„Once on this Island" to melodramatyczna historia nieszczęśliwej miłości, ujęta w baśniowy nawias i zilustrowana efektowną muzyką Stephena Flaherty'ego. Jej akcja rozgrywa się na karaibskiej wyspie, toteż i muzyka, i taniec przesiąknięte są stylem karaibskim (porywającą choreografię przygotował Michał Cyran).

W oryginale opowieść o miłości dziewczyny z ludu (w roli Ti Moune w Gdyni wystąpiła rewelacyjna wokalnie i tanecznie Julia Duchniewicz, której śmiało można wróżyć karierę na scenach muzycznych) do bogatego chłopaka z miasta (w roli Daniela - Maciej Badurka) ma podtekst klasowy, ale też rasowy. Gdyńskie przedstawienie, które jest spektaklem dyplomowym studentów Studium Wokalno-Aktorskiego działającego przy Teatrze

Muzycznym, z oczywistych względów pomija kontekst koloru skóry, koncentrując się na przepaści, jaka dzieli mieszkańców ubogich wsi i bogatych miast.

Cała obsada na pełnych obrotach

Musical „Once on this Island" w reżyserii Agnieszki Płoszajskiej, choć skromnie zainscenizowany (spektakle dyplomowe powstają za minimalne pieniądze), zachwyca poziomem umiejętności, zaangażowaniem i energią młodych adeptów sztuki aktorskiej. Cala obsada pracuje na pełnych obrotach, każdy z młodych artystów ma szansę na solowy popis i - co ważne - każdy tę szansę wykorzystuje z sukcesem.

Katarzyna Fryc
„Gazeta Wyborcza"
26-10-2022

Once on this Island: Musical w studenckim wydaniu

Co roku najstarsze roczniki Studium Wokalno-Aktorskiego im. Danuty Baduszkowej, działającego przy Teatrze Muzycznym w Gdyni, opuszczają mury szkoły i starają się odnaleźć w zawodzie aktora. Nim to nastąpi, czeka nas seria występów dyplomowych. Pierwszy z nich - spektakl dyplomowy - jest bardzo przyjemnym w odbiorze, pomysłowo wykonanym musicalem "Once on this Island", bardzo nietypowym jak na realia spektakli studenckich.

Co wyróżnia tegoroczny spektakl dyplomowy od poprzednich? Przede wszystkim pomysł, aby sięgnąć po musical, który zrobił karierę na Broadwayu (nagroda Tony za najlepsze wznowienie) i na West Endzie (nagroda Laurence Olivier Award za najlepszy nowy musical). To kameralna opowieść o dziewczynce i to również wyróżnia tegoroczny dyplom.

Nie przypominam sobie, aby studenci SWA realizowali w ostatnich latach swój dyplom z udziałem dziecka na scenie, co wymaga szczególnego podejścia i nieco innej wrażliwości, nawet jeśli to dziecko jest tak utalentowane, jak grająca podczas premiery Jana Jachimek (córka dramatopisarza i kabareciarza Szymona Jachimka i aktorki Magdaleny Bochan-Jachimek). W "Once on this Island" przetłumaczonym jako "Kiedyś na wyspie" 10-letnia dziewczynka znajduje się w centrum zdarzeń.

Libretto autorstwa Lynn Ahrens do muzyki Stephena Flaherty'ego sięga po zakorzenione w greckich mitach postaci bogów. Są nimi opiekunowie nieznanej nam bliżej wyspy na Karaibach: Asaka - Matka Ziemi, Erzulie - Bogini Miłości, Agwe - Bóg Wody i Papa Ge - Bogini Śmierci. Historia, którą usłyszy zagubiona podczas burzy dziewczynka (a wraz z nią publiczność musicalu) opisuje igraszki bogów ludzkim życiem. Cudem uratowana przez Agwe z morskiej otchłani Ti Moune znajduje kochających rodziców w osobach bezdzietnych dotąd Euralii i Juliana.

Kilka lat później dorosła już Ti Moune zastanawia się nad swoim ocaleniem i pyta bogów o celowość ich gestu, prowokując boginie Erzulie i Papa Ge do sporu, czy silniejsza jest

miłość, czy śmierć. Ti Moune stanie się obiektem targów - otrzyma więc szansę na jedno i drugie. Wkrótce będzie miała okazję poznać Daniela, przedstawiciela wyższych sfer, który na prostą wieśniaczkę Ti Moune w normalnych okolicznościach nie powinien nawet spojrzeć.

Oczywiście ten kameralny amerykański musical wprost odwołuje się do kwestii rasizmu i kastowości postkolonialnej, które z naszej perspektywy nie są tak istotne. Dlatego w tłumaczeniu Małgorzaty Ryś kluczowa różnica między Ti Moune a Danielem to pochodzenie klasowe - on należy do rodziny bogaczy, elity towarzyskiej, ona jest prostą wieśniaczką tańczącą boso na łące. Ich spotkanie to kaprys bogów, eksperyment podszyty ambicjonalną rywalizacją. Z punktuwidzenia towarzystwa Daniela dziewczyna jest zabawką w rękach młodego dziedzica, ewentualny mezalians jest nie do pomyślenia.

W spektaklu wyreżyserowanym przez Agnieszkę Płoszajską perspektywa zasłuchanej w opowieść dziewczynki i historia Ti Moune nakładają się na siebie. Burzą, która przeraziła małą dziewczynkę, jest syrena alarmowa, doskonale znana każdemu dziecku w Ukrainie. Kontekst wojny u naszych wschodnich sąsiadów wprowadzony jest dyskretnie, w scenografii przypominającej trochę rupieciarnię, trochę garderobę pełną wywieszonych wszędzie, a może pozostawionych ubrań, co można odebrać jako realia schronu przeciwlotniczego. Tak też wyjaśnić można obecność strażaka w gronie "opowiadających bajkę" (scenografię i kostiumy przygotowała Monika Ostrowska).

Duże wrażanie robi zespołowość i zaangażowanie całego 13-osobowego zespołu studentów SWA. Rzadko się zdarza, aby wokalnie i aktorsko cała grupa prezentowała się dobrze, a tak jest tym razem. Każdy z młodych aktorów, nawet jeśli nie bierze bezpośrednio udziału w akcji, dba o warstwę muzyczną spektaklu i jego rytm podkreślany niekiedy jednym wspólnym ruchem. Aktorzy podejmują też wiele działań poza główną akcją, ogrywają dalsze plany (np. płacz strażaka), cały czas pozostając w grze, nie czekając na kolejną scenę ze swoim udziałem.

Na pierwszym planie w roli Ti Moune podziwiamy świetnie przygotowaną tanecznie, uzdolnioną wokalnie Julię Duchniewicz, która wnosi na scenę świeżość, entuzjazm i młodzieńczą naiwność swojej bohaterki. Duchniewicz z dużą swobodą radzi sobie z rolą liderki spektaklu. Wyraziste, interesujące postaci na tle dobrze i równie grającego zespołu stworzyły również Ewa Mociak(Euralia), Patrycja Jurek (Papa Ge) i Oliwia Drożdżyk (Dziewka).

Dobrze wypadają także pozostali: Julia Bednarz (Szamanka), Karolina Kochańska (Andrea), Julia Łukaszewicz (Erzulie), Julia Pawlak (Asaka), Maciej Badurka (Daniel), Kacper Jura (Majster), Karol Małkowski (Armand), Maksymilian Pluto-Prądzyński (Julian) oraz Mateusz Sawiel (Agwe). Karaibskie rytmy w ciekawej, żywiołowej choreografii Michała Cyrana pasują wszystkim wykonawcom, włącznie z aktorką dziecięcą (oprócz Jany Jachimek tę rolę gra Pola Dębno-Artwińska).

Agnieszka Płoszajska prowadzi spektakl płynnie, bez dramaturgicznych dłużyzn, znakomicie reżyserując m.in. wprowadzenie do historii rodziny Daniela, dodając czasem takie inscenizacyjne smaczki, jak samochód "zagrany" przez kilkoro aktorów. Musical "Once on this Island" jest kolejną ciekawą, wartościową propozycją studentów SWA, która powinna wrócić do repertuaru Teatru Muzycznego wiosną (w grudniu zostały do kupienia ostatnie bilety). Warto śledzić dalsze sceniczne popisy tegorocznych absolwentów, jednego z najlepszych roczników ostatnich lat.

Łukasz Rudziński
trójmiasto.pl
27-10-2022

Żywioł na wyspie

„Once on This Island" to tytuł znany wielbicielom musicali, choć nie należy do grupy tych najbardziej popularnych. Po raz pierwszy pojawił się na Broadwayu w 1990 r., a następnie na West Endzie w 1994 i tam zdobył prestiżową nagrodę Laurence Olivier Award dla najlepszego nowego musicalu. Na Broadway powrócił w 2017 r., znów zachwycił widzów i krytyków i zdobył kolejną nagrodę – Tony za najlepsze wznowienie. Teraz musical Lynn Ahrens z muzyką Stephena Flaherty'ego możemy zobaczyć w Gdyni jako świetny spektakl dyplomowy studentów Państwowego Policealnego Studium Wokalno-Aktorskiego im. Danuty Baduszkowej.

Opowieść o pięknej wyspie i miłości wieśniaczki Ti Moune wybrzmiewa w zaaranżowanym na scenie schronie. To subtelne, ale wyraźne nawiązanie do wojny na Ukrainie i setek osób, które w takiej przestrzeni spędzały kolejne dni. Gdy rozlega się przeraźliwe wycie alarmu lotniczego, ludzie zbierają się w jednym miejscu, w fizycznej bliskości innych szukając wsparcia. W grupie jest też mała dziewczynka, którą starają się uspokoić, oderwać jej myśli od dramatycznej rzeczywistości i to właśnie dla niej jest ta historia i ona stanie się w dalszej części spektaklu małą Ti Moune. Bardzo dobrze radzi sobie z tą rolą 10-letnia Jana Jachimek, która wystąpiła w spektaklu premierowym.

Treść musicalu można określić jako karaibską wersję „Małej syrenki". Tytułową wyspą rządzą bogowie: Asaka – Matka Ziemia, Erzulie – Bogini Miłości, Agwe – Bóg Wody i Papa Ge – Bóg Śmierci. Dziewczynka uratowana z powodzi przez Agwe zostaje adoptowana przez parę wieśniaków. Kiedy dorasta, zaczyna się zastanawiać nad powodem swojego ocalenia i celem boskich działań. Skłania tym samym obserwujących ją Erzulię i Papa Ge do zakładu, który z nich jest silniejszy: Miłość czy Śmierć?

Bogowie stawiają więc na drodze Ti Moune Daniela, jednego z grupy zamożnych mieszkańców tej wyspy. Wypadek samochodowy, któremu za boską interwencją ulega młodzieniec, sprawia, że dziewczyna staje się jego opiekunką i bezgranicznie w nim zakochuje. Gdy Bóg Śmierci przybywa zabrać Daniela, Ti Moune ofiarowuje swe życie, aby ocalić ukochanego. A kiedy rodzina zabiera ciągle nieprzytomnego chłopaka do domu, ona

wyrusza w trudną i daleką drogę na drugi koniec wyspy, tam, gdzie mieszkają bogacze, bo wierzy, że tylko ona ocali i uleczy Daniela. Pokonuje wszystkie przeszkody, dociera do ukochanego, uzdrawia go i całym sercem wierzy w jego miłość.

Jednak ta historia nie ma happy endu, bo młody Beauxhomme decyduje się na dawno zaaranżowane małżeństwo z Andreą, osobą z jego sfery. Papa Ge daje Ti Moune jeszcze jedną szansę na ocalenie życia – musi zabić Daniela, ale dziewczyna nie ma siły dokonać tego czynu z powodu miłości, która okazuje się silniejsza od śmierci. Wszyscy bogowie są poruszeni jej postawą i zamieniają ją w drzewo, które niszczy bramę rezydencji i na zawsze likwiduje bariery między społecznymi grupami żyjącymi na wyspie. Zamknięta klamrą lotniczych syren historia nieszczęśliwej miłości Ti Moune ma jednak pozytywny wydźwięk, bo pokazuje siłę miłości i siłę opowieści, które czynią świat lepszym.

Reżyserka Agnieszka Płoszajska w bardzo interesujący sposób zbudowała spektakl, wykorzystując i jednocześnie eksponując możliwości dyplomantów. Dobrze poprowadzeni młodzi artyści wywiązali się ze swoich zadań aktorskich bez problemu. Przedstawienie jest spójne, czytelne i pomysłowe, przygotowane z dużą świadomością. Ciekawe są rozwiązania sceniczne, jak deszcz z folii malarskiej, samochód zbudowany z kilku osób, czy drzewo-drabina, prezentowane na tle nawiązującej do wyglądu schronu scenografii Moniki Ostrowskiej.

Jednak najważniejsi w tym spektaklu są młodzi artyści, którzy świetnie zaprezentowali się na scenie i to nie tylko indywidualnie, ale jako zespół. Widać zgranie grupy, świadomość własnej roli i miejsca na scenie. Przedstawienie dzieje się często na wielu planach, bo nie jest tylko skupione na postaciach w danej scenie pierwszoplanowych, ale także na tym, co dzieje się w tle, z boku. Jest pełne zaangażowanie w ruch sceniczny i swoboda w realizacji świetnej choreografii Michała Cyrana. Warto też podkreślić bardzo dobre przygotowanie wokalne dyplomantów, za które odpowiedzialne były Hanna Woźniak i Renia Gosławska (przygotowanie chórów). Szkoda, że za sprawą akustyki zdarzały się momenty, kiedy trudno było usłyszeć śpiew.

Po tym spektaklu warto zapamiętać kilka nazwisk, bo niewątpliwie zobaczymy je jeszcze na wielu teatralnych afiszach. Przede wszystkim na uwagę zasługuje Julia Duchniewicz (Ti Moune). Obdarzona pięknym, jasnym głosem młoda artystka była w swojej roli pełna radości i energii. Potrafiła oddać grą aktorską naiwność młodej dziewczyny, ale też jej głębokie zaangażowanie, miłość i cierpienie. Interesująco zabrzmieli na scenie Patrycja Jurek (Papa Ge), Julia Łukaszewicz (Erzulie) i Maciej Badurka (Daniel). Dobrze zaprezentowali się także pozostali dyplomanci: Ewa Mociak (Euralia), Oliwia Drożdżyk(Dziewka), Julia Bednarz (Szamanka), Karolina Kochańska (Andrea), Julia Łukaszewicz (Erzulie), Julia Pawlak (Asaka), Kacper Jura (Majster), Karol Małkowski (Armand), Maksymilian Pluto-Prądzyński (Julian) oraz Mateusz Sawiel (Agwe).

Wysoki poziom wokalny i aktorski kolejnego rocznika PPSWA pokazuje, że Studium Baduszkowej to prawdziwa kuźnia talentów. Warto wybrać się na ten spektakl, póki jest to możliwe.

Beata Baczyńska
„Gazeta Świętojańska”
31-10-2022

Zestawienia statystyczne

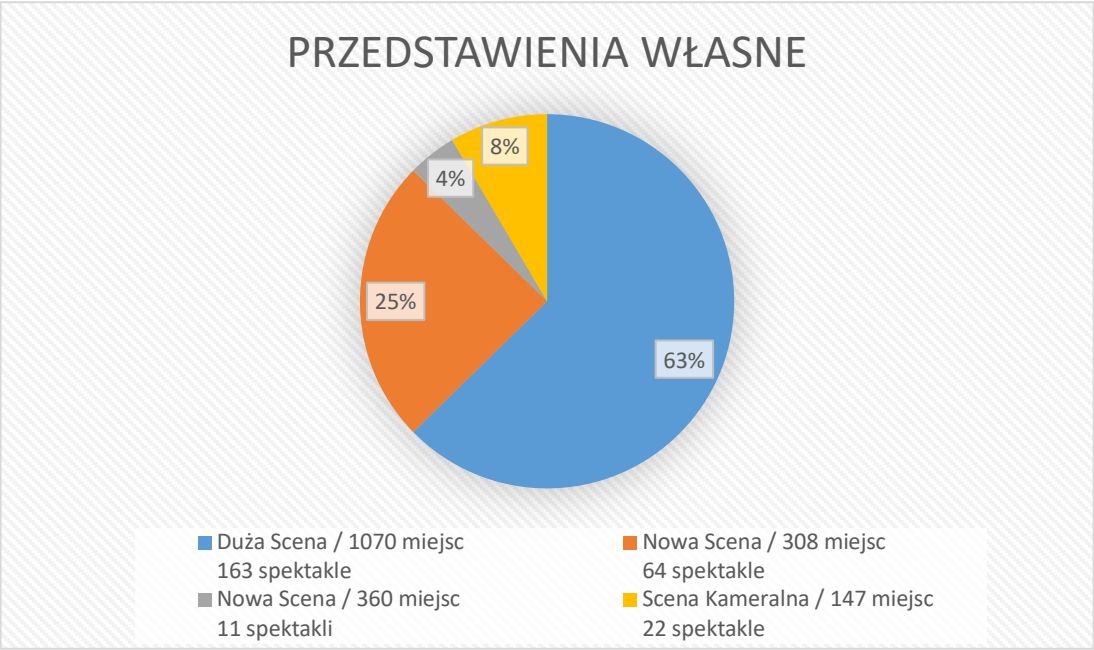

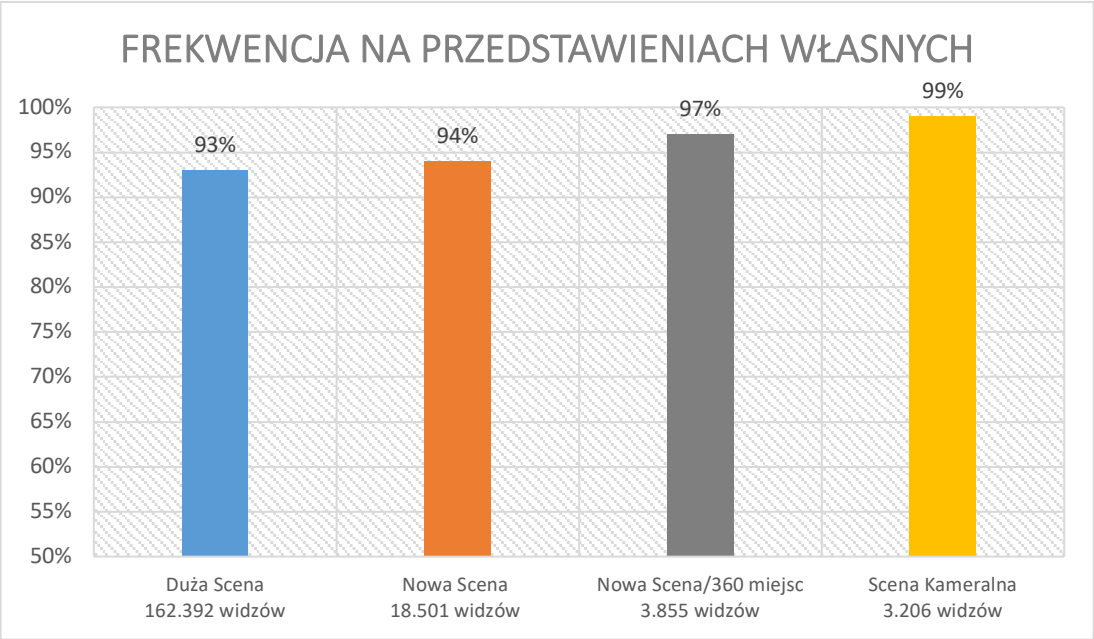

RAZEM / 260 spektakli / 187.954 widzów

Informacje o teatrze

Teatr Muzyczny w Gdyni to największy teatr muzyczny w Polsce i drugi, po Teatrze Wielkim w Warszawie, pod względem liczby miejsc dla widzów.

Niemal od początku swojego istnienia Teatr Muzyczny jest jedną z najważniejszych instytucji kulturalnych regionu. Znajduje się w atrakcyjnie turystycznie położonym mieście, tuż nad samym morzem. Gdynia jest jednym z najlepiej rozwiniętych biznesowo miast w kraju, nowoczesnym ośrodkiem gospodarki morskiej, handlu międzynarodowego, nauki, kultury i turystyki. To miasto ludzi przedsiębiorczych, aktywnych i odważnych.

W ciągu ponad 60. lat istnienia Teatr Muzyczny przygotował ponad 350 premier: musicali, operetek, spektakli muzycznych, baletowych, kabaretowych, bajek, koncertów i spektakli kameralnych. W historii polskiego teatru zapisał się między innymi, dzięki takim tytułom jak: JESUS CHRIST SUPERSTAR, SKRZYPEK NA DACHU, LES MISERABLES, EVITA, HAIR, CHICAGO, LALKA, SHREK, NOTRE DAME DE PARIS czy WIEDŹMIN stając się tym samym kulturalną wizytówką Pomorza rozpoznawalną w całym kraju.

W Teatrze Muzycznym widzowie mogą oglądać spektakle stojące na wysokim poziomie artystycznym, w bardzo komfortowych warunkach. Trzy sceny pomieszczą łącznie ponad 1500 widzów!

Powierzchnia użytkowa teatru wynosi 19 tys. m2. W przestrzeni teatralnej mogą być realizowane najróżniejsze inicjatywy – od wystaw po koncerty, gale i spektakle teatralne w pełni wykorzystujące potencjał techniczny teatru, najnowocześniejsze wyposażenie akustyczne, oświetleniowe i audiowizualne.

Igor Michalski
Dyrektor
i.michalski@muzyczny.org

Bogdan Gasik
Zastępca Dyrektora
b.gasik@muzyczny.org

Bernard Szyc
Konsultant ds. Artystycznych
b.szyc@muzyczny.org

Dariusz Różankiewicz
Kierownik Muzyczny
d.rozankiewicz@muzyczny.org

Teatr Muzyczny im. Danuty Baduszkowej w Gdyni
Instytucja Kultury Samorządu Województwa Pomorskiego współorganizowana przez Miasto Gdynia

Plac Grunwaldzki 1
81 – 372 Gdynia
NIP 586 00 24 250
tel. 58 785 58 10

sekretariat@muzyczny.org
muzyczny.org